Nr 285. **Dnia 27 grudnia.** **Czwartek.** **Dnia 15 (27) grudnia 1877 r.** **Arkusz I.**

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 10-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: Ś. Jana Ewangelisty.
Jutro: Młodzianków.
Sobota: Ś. Tomasza Kantuaryjskiego.
Niedziela: Ś. Eugeniusza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11
Zachód „ „ 3 „ 52

Długość dnia godzin 7 minut 41
Przybyło „ „ — „ 3

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Sylwestra Papieża.
Wtorek: *Nowy Rok.* Ś. Fulgencjusza B.
Środa: Ś Makarego Opata.
Czwartek: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy.

— W dniu onegdajszym, o północy, odgłos dzwonów kościelnych zwiastował wiernym rocznicę Narodzenia Chrystusa Pana, to też pobożni skwapliwie udali się do świątyń Pańskich, by wraz z kapłanami oddać hołdy swe Zbawicielowi świata i uczestniczyć w ofierze Mszy świętej pasterskiej.

W kościele archi-katedralnym św. Jana celebrował Mszę świętą pasterską, Jks. Sotkiewicz, kanonik archi-katedralny i administrator archi-dyecezji warszawskiej, który też następnie tak w pierwsze jak i drugie święto celebrował dopołudniowe wielkie nabożeństwo.

Słowo Boże tamże głosili: W pierwsze święto Jks. Leon Jungowski, profesor seminarjum, w drugie Jks. Andrzej Redke, wikarjusz archi katedralny.

W czasie Nabożeństwa zwiastującego rocznicę Narodzenia Pańskiego w kościele archi-katedralnym o północy Instytut muzyczny w połączeniu z artystami opery wykonał na chórze „Psalmy“ Brzowskiego i Dawida, oraz „Veni Creator“ Mozarta, następnie Graduale Palestryny i Offertorium Moniuszki.

— W kościele Najświętszej Panny Marji Łaskawej przy ulicy S to-Jańskiej w czasie Nabożeństwa celebrowanego przez JX. Kurpińskiego artyści w połączeniu z amatorami wykonali Mszę Nr 4, na cztery głosy z organem, utworu K. Millera; na Offertorium „Modlitwę“ Lukasa odśpiewał tenorem p. E; oraz na Benedictus duet „O Salutaris,“ K. Millera.

Przewodniczył na organach p. Prohaska.

— W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie uroczystość Bożego Narodzenia obchodzono Odpustem zupełnym, słowo Boże głosił JX. Chryzolog Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny. W czasie procesji, która rozpoczynała i kończyła uroczyste to nabożeństwo, występowały na czele dziewice biało przybrane, z których najmłodsze słały kwiecie przed Najświętszym Sakramentem, a radosne i wdzięczne hymny kolendowe, zwiastujące światu Narodzenie Zbawcy, odbijały się o świątyń sklepienia.

— W dniu dzisiejszym, jako uroczystość św. Jana Apostoła i Ewangelisty, odbywają się we wszystkich świątyniach Pańskich dopołudniowe uroczyste nabożeństwa, a w kościele świętej Anny na Krak.-Przedmieściu, całodzienne odpustowe nabożeństwo.

— Zaonegdaj, w poniedziałek, 12 (24) grudnia, z powodu stuletniego jubileuszu urodzin spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra I, odprawioną została przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego, w cerkwi św. Marji Magdaleny na przedmieściu Pradze, o godzinie 11-rej z rana, litargja św. i następnie nabożeństwo żałobne, w obecności JW. Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, oraz władz wojskowych i cywilnych. Tegoż dnia odprawione zostały takież nabożeństwa w świątyniach wszystkich innych wyznań w Warszawie. (D. *W.*)

— Najwyższy ukaz Imienny, *wydany do Senatu Rządzącego*:

21 listopada (3 grudnia) 1877 r. Pomocnikowi sekretarza-stanu Rady Państwa, rzeczywistemu radcy stanu *Gorłowowi*, Najmiłościwiej rozkazujemy być zarządzającym interesami komitetu do spraw Królestwa Polskiego. (*D. W.*)

Nadzieje, zawody, namiętności, obowiązki i koleje żelazne.

(Szkic osnuty na prawdziwem zdarzeniu).

Szanowny czytelniku, przypuszczam, że jesteś obeznany z dziejami filozofji i przypominasz sobie szkołę, utrzymującą, że na tym chmurnym świecie wszystko jest złudzeniem. Molier, w jednej z nieporównanych scen Sganarelle'a, bez miłosierdzia wyszydził tę szkołę. „Panie filozofie,—mówi mieszczanin do uczonego,— mam zamiar żenić się i przychodzę prosić cię o radę.“—„Mój ograniczony przyjacielu, — odpowiada filar nauki, — przedewszystkiem porzuć ten nieścisły sposób wyrażania swych myśli. Nasza filozofja zaprzecza absolutnej pewności. Powinieneś powiedzieć: zdaje mi się, że mam zamiar wejść w związki małżeńskie i ośmielam się błędnie przypuszczać, że przyszedłem do pana po radę.

— Jakto, a jak się ożenię?

— Będzie ci się zdawało, że masz żonę.

— Ale obawiam się uczynić zły wybór.

— Jestto równie prawdopodobnem, jak nieprawdopodobnem.

— Drżę na myśl, że mogę nosić rogi.

— Bardzo to być może.

— Więc pan sądzisz, że będę je nosił?

— Nie utrzymuję tego z pewnością.

Zniecierpliwiony mieszczanin wymierza kilka dokładnych uderzeń laski w plecy filozofa i odrazu sprowadza go na wprost przeciwne stanowisko. Uczony twierdzi z wszelką stanowczością, że wziął kije, Sganarelle zaś stara się go przekonać, że to tylko złudzenie kłamliwych zmysłów.

Nie sądzę, aby król komedjopisarzy kreśląc tę scenę, przewidywał wypadki zaszłe na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Fabryczno-Łódzkiej w dniu 23 grudnia 1877 roku. To jednak pewna, że odegrało się tu, coś niemiernie podobnego. Pewna liczba osób zbyt realnie zapatrujących się na sprawy tego świata, postanowiła sobie wyjechać na święta, spożyć uctę wigilijną u ognisk rodzinnych. Skombinowane zarządy wyżej wymienionych dróg żelaznych uwzięły się przekonać te ciemne umysły, że są w błędzie — i że najczęściej nie trafia do celu ten, kto go najgorręcej pragnie.

— A do awantury z laską nie przyszło? zapyta czytelnik, chciwy scen sensacyjnych i wzruszających.

— Nie,— nie przyszło.

Rzecz zaś się tak miała.

W niedzielę, o godzinie 11 minut 15 rano, około 600 osób, wsiadło na pociąg zdążający z Warszawy do Sosnowca. Z tych, blizko trzecia część zamierzała powierzyć swe losy odrośli Fabryczno-Łódzkiej, aby z jej pomocą dostać się w okolice kraju położone nad Wartą i Prosną.

Pomiędzy tymi ostatnimi znajdował się osobiście niżej podpisany autor niniejszego artykułu.

Dla bliższego objaśnienia następnych zdarzeń, teraz autor czuje się w obowiązku wyznać, że nie posiada futra. Jest nawet do tego stopnia upartym, że nie uważa, aby posiadanie futra należało do koniecznych warunków istnienia. Jeżeli się w tym względzie myli, niech mu to potomność wybaczy.

Ponieważ jednak, podróżowanie bez futra przy kilkunasto-stopniowym mrozie, jest rzeczą arcyprzykrą, znalazł się więc ktoś z blizkich mu, który na dzień oznaczony przyjechał z futrem do Łodzi i zamówił wcześnie miejsce w karetce pocztowej, odchodzącej codziennie ztamtąd do Kalisza o 6-tej wieczorem.

NA ŚWIECIE.

SZKICE SPOŁECZNE

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

I.

Przyjazd do Warszawy.

Z okoliczności spotkania przed niedawnym czasem kolegi mego pana Tomasza, powstały niniejsze szkice. Zaprosiwszy mię do Saskiego hotelu, dawny mój socjusz warszawski, wśród narzekań na ciężar czasów, a lekkość umysłową naszych synów, zapytał:

— Ciągle słyszę, że zajmujesz się literaturą?

— Piszę w wolnych chwilach powiastki.

— Powiem ci, nawet chwalą; siostra mojej żony, nie młoda już, ale bardzo wykształcona panienka, mówiła mi, że wcale udatne. Ja widzisz bo nie mam czasu na czytanie. Od rana do nocy haruj tylko i haruj, dzieci sześcioro, a wszystko ogląda się na mnie — no i wystarczże tu z tej jednej wioski — kiedy tu czytać?

— No a w zimie przy długich wieczorach?..

— Jeszcze gorzej, bo jak moje panie zaczną coś czytać głośno, to ja ci panie przy trzecim wierszu już się kiwam... Głupia natura!...

— A chrapiesz może tak jak dawniej? Pamiętasz jak ja to co wieczór ustawiałem sobie przy łóżku całą baterję różnych przedmiotów...

— I rzucałeś na mnie, żeby obudzić — przerywa Tomcio — pamiętam rano, dziwiłem się, znajdując koło siebie różne książki, lichtarze, szczotki, butelki. Otóż powiadają, że i teraz chrapię i wypędzają mię kobiety z pokoju, gdy się zaczyna czytanie... ale cóż to ja chciałem powiedzieć... aha... oto żebyś opisał kiedy nasze kawalerskie dzieje... Nie złe to były czasy, pamiętasz tę Klimcię...

— Choćbym i opisał mój drogi, to cóż ci z tego przyjdzie, nie będziesz czytał...

— A, a, a... cóż znowu tegobym miał nie czytać? Za cóż mię masz... Co śmiejesz się? Jak Pana Boga kocham, a to wielkie słowo, mówię ci będę czytał tylko już w dzień przed obiadem. I mojemu hultajowi każę niech czyta, niech wie, jakeśmy to biedowali za naszych czasów... Inny świat teraz, o inny... Znasz mojego Olesia?

— Nie znam.

— Przedstawię ci go, jest tu w uniwersytecie... Mój drogi napisz tak, jak było z nami, bardzo ci będę wdzięczny, może to wpłynie na niego... tylko nie wspominaj o długach, on i tak już umie podpisywać weksle. Mój Boże, za naszych czasów nie było tych weksli a teraz, to tyle różnych rzeczy nawymyślali, aby gubić młodzież, nic więcej, aby gubić...

I westchnął sobie pan Tomasz i otarł pot z czoła rozwodząc się nad kosztowną edukacją swych dzieci w tych czasach.

Przyrzekłem mu napisać, a że wspomnienia tej epoki mogą, prócz panu Tomaszowi, dopomódz i wielu innym czytelnikom do zaśnięcia, odważam się poświęcić niniejszą ramotę na tak chwalebny użytek publiczny i zaczynam:

Jest temu lat... otóż nie powiem ile; postawiwszy albowiem trzydzieści mniej więcej, łaskawe czytelniczki gotoweby stracić całą illuzję do bohatera niniejszej powiastki, a wreszcie i do autora, którego on w opowiadaniu ma honor wyręczać. Więc lepiej zostańmy w niepewności owej daty, i pofatygujmy się z nim do Warszawy na ulicę Freta, sławną ze swoich *fretówek...*

Widzę, ciekawość was bierze dowiedzieć się, co to są za fretówki? W naiwności swojej gotowiście mniemać, że to będą gruszki szczególniejszej dobroci, jak naprzykład sapieżanki lub coś w tym rodzaju,— a to przeciwnie, bardzo milutkie, zgrabniutkie i wielce filuterne panienki, pracujące w magazynach strojów damskich, któremi (ma się rozumieć magazynami) cała ulica Freta od końca do końca rzeczywiście jest obsadzona.

Każda porządna dama w Warszawie, a przypuszczam, innych tam nie ma, pogniewałaby się na śmierć, gdyby ją kto posądził, że kapelusz który z takim wdziękiem nosi na wierzchołku głowy, pochodzi z Freta ulicy, zaręczam, nie ma takiej. A mimo to magazyny te od najdawniejszych czasów nie źle tam prosperują. Ktoś więc musi kupować—ale kto?... zapewnie panie z prowincji.

Otóż pięknego letniego poranku, żydowska frachtowa bryka z Chmielnika, dowodzona przez Abramka handlującego jajami, dostawiła mnie wraz z wielkim zielonym kufrem na tę ulicę, przy której w jednym ze starych domów na trzeciem piętrze *vulgo* na poddaszu, rezydował kolega mój szkolny i przyjaciel pan Tomasz Zebrzycki, od roku już zatwierdzony aplikant jednego z biur rządowych. Gorą-

Trudno było atoli przewidzieć, że pociąg Wiedeński, z powodu natłoku pasażerów spóźni się do Koluszek o 25 minut, i że pociąg Łódzki zawiadomiony telegrafem o tym wypadku, nie raczy czekać przybycia kolegi.

Rzecz drobna napozór, a jednak pełna poważnych i smutnych następstw.

O godzinie 3 minut 20, dwieście osób wysiadło w Koluszkach z różowemi nadziejami na przyszłość. Prędko jednak rzeczywistość je rozwiała. Już w bufecie dowiedziano się, że na następny pociąg przyjdzie czekać aż do północy.

Rozpoczął się lament. Ten ma chorą matkę pod Kaliszem i drogą mu jest każda sekunda niepewności. Tamten wiezie dla znajomych 30 funtów ryb, które przybędą po wigilji. Tu jakaś biedna kobiecina wiezie niemowlę u piersi, pierwszy kwiat swego macierzyństwa, aby je pokazać uszczęśliwionym dziadkom. Dziecina miała odbyć podróż w karecie pocztowej, a teraz któż zapewni, czy zniesie mroźny oddech wiatru na otwartem powietrzu? Tam znowu, jakiś czerwononosy filozof mruczy losom groźbę złowrogą, i stara się troskę swoją utopić w pięciu kufelkach piwa. Owdzie doktór wezwany z Warszawy do chorego, klnie na czem świat stoi. Tragiczność i komiczność potrącają się łokciami.

Niżej podpisany z trwogą myśli, że o 6-tej wieczorem odchodzi kareta, a z nią razem ulatnia się futro, zamówione miejsce i wspaniałomyślny krewny.

W obec niespodzianych uderzeń karzącej ręki losu, zwierzę traci przytomność i ucieka bezmyślnie, człowiek bada przyczyny i szuka środków ratunku.

Jedno i drugie zdawało się spoczywać u zawiadowcy. Spieszymy więc do niego.

— Spełniliśmy co nam honor i obowiązek nakazywał,— zabrzmiała uroczysta odpowiedź.

Ze wszystkich kopnięć, jakie w człowieka wymierza życie, najprzykrzejsze są te, które mu się dostają w imie honoru i obowiązku. Mimowoli zadałem sobie w duchu pytanie, coby się stało z tym honorem i z tym obowiązkiem drogi Łódzkiej, gdyby tak każdy pociąg Warszawsko-Wiedeński spóźniał się o 25 minut. Szanowna i zaufana w sobie odnoga wielkiej arterji, straciłaby wtedy możność komunikowania się z Paryżem, Pekinem, oraz innemi częściami świata i musiałaby się pogrążyć w platonicznej kontemplacji duchowych swych zasług, oraz w smutnem a bezowocnem krążeniu po 26 wiorstowej swej rozciągłości.

Wiadomo plebanowi i całej parafji, że Zarząd Łódzki z Warszawsko-Wiedeńskim znajdują się w stosunku niezbyt przyjaznym. Jak to musi być miło spełniać swoje obowiązki, gdy się jednocześnie dogadza namiętnostkom własnym i Wielmożnej Zwierzchności.

Bądź co bądź zostaliśmy odprawieni z niczem do cierpliwych i głuchych kart księgi zażaleń. Ponieważ sala klasy 2-giej na stacji Koluszki nie mieści 200 osób, pewna więc część musiała szukać schronienia w nieopalonych kurytarzach. Z pozostałych, około 20 kobiet zajęło odpowiednią ilość krzeseł lub miejsc na podłodze przy ścianie, reszta zaś znosiła ciężary *położenia*, w postawie *stojącej*.

Zrobiłem w tym wypadku ważne spostrzeżenie, że sto kilkadziesiąt osób stojących, zdobywa się na energiczniejsze pomysły i zuchwalsze działania, aniżeli takaż sama ilość osób siedzących. Stało się więc, że nowa delegacja wyprawioną została do Zawiadowcy, z petycją, aby o wszystkiem zatelegrafował do Łodzi, i zażądał odpowiednich postanowień. Petycja została wysłuchaną, i zawiązała się następna, o ile się domyślam, korespondencja.

Pytanie. Dwieście osób przybyło z Warszawy.

Odpowiedź. Nie nasza w tem wina.

Pytanie. Wiem o tem, ale co mam zrobić z tem tałałajstwem.

Odpowiedź. (Nie tyle przyzwoita, aby ją powtórzyć można było).

Po wielu jeszcze pytaniach i odpowiedziach ogłoszono nam decyzję p. Naczelnika ruchu, który powodowany jedynie uczuciem litości, nie przynoszącem ujmy nawet najwyżej położonym w hierarchji kolejowej osobom, zgodził się miłościwie wysłać po nas pociąg umyślny o godzinie 7-mej wieczorem.

Pociąg ten przybył istotnie o 8-mej, a o 9-tej byliśmy w Łodzi.

Nie wiem jak sobie poradzili moi współtowarzysze niedoli.

Co do mnie, to skonstatowawszy należycie fakta:

1-o Że mój krewny z futrem odjechał,

2-o Że noc jest mroźna i wietrzna,

3-o Że na poczcie brak podobno koni,

4-o Że pewien doróżkarz za dostarczenie jednokonnego wehikułu, żąda do Sieradza 15 rubli,

postanowiłem przesiedzieć na stacji do 5-tej rano, o którejto godzinie odchodził pociąg do Warszawy.

Mniej więcej do drugiej pozostawiono mnie w spokoju na pokornem stanowisku przy piecu. Lecz nagle poczęto gasić światła i jakiś człowiek w kolejowej liberji, rzekł do mnie:

— Pan tu nie może zostać. Proszę wyjść.

— Ani myślę kochanku,— odrzekłem z rospaczliwym spokojem.

— To niech się pan rozmówi z zawiadowcą.

— Pan zawiadowca może raczy mnie ztąd wyrzucić, ale dobrowolnie się nie ruszę.

Zdumiony taką stanowczością, posługacz chciał już drzwi zamykać, gdy niespodzianie pan zawiadowca porzucił miękkie łoże dobrze zasłużonego spoczynku i przybył do sali, aby zgnębić do reszty bezbronną ofiarę losu.

— Przepisy nakazują panu wyjść! powiedział.

— Dokąd?

— Na miasto.

— Miasto oddalone jest o cztery wiorsty.

— To mi wszystko jedno.

— Mój panie, padam już i tak ofiarą przepisów, tracę wszystkie przyjemności świąteczne i kilkanaście rubli w dodatku. Zdaje się, że mam prawo występować przeciwko przepisom. Otóż *j'y suis el j'y reste*.

Pan zawiadowca nie znający modnej dewizy marszałkowskiej, zaproponował mi á la Gambetta, *se soumettre* albo *se demettre*, co w tym razie wychodziło na jedno. W ostateczności przyrzekał interwencję żandarma.

Wziąłem tłomoczek do ręki i poszedłem szukać przytułku pod gwiazdzistym stropem niebios. — Lecz wzruszony widocznie moim losem i pokorą władca stacyjny,—rzekł do posługacza.

— Zaprowadź pana do stancji konduktorskiej!!

Skierowałem się w milczeniu za moim przewodnikiem. Okazało się że droga była zatarasowaną, musieliśmy więc pełzać pod wagonami, przyczem zrobiłe[m] obserwację, że te przyrządy lokomocyjne znajduj[ą] się na drodze Łódzkiej, za blizko matki ziemi. Na[...]reszcie stanąłem w pokoiku konduktorskim.

Całe umeblowanie stanowiły tam cztery łóżka be[z] kołder i poduszek, zapewne dla tego, aby spoczywa[jącym] jącym tu ludziom sen uczynić mniej miłym, a te[m] samem życie mniej przykrem. Trzy łóżka zajęte by[ły] przez trzy barczyste jednostki, śpiące w ubrani[u] i chrapiące tak, jak tylko zmęczeni i sprawiedliw[i] umieją.

Na czwarte rzuciłem się sam i począłem rozmy[ślać]. Gdybym był konduktorem, nie robiłbym sobi[e] nadziei na święta i świat cały zamykałby się dl[a] mnie w 26 wiorstach łódzkiej drogi.

Zmęczone powieki skleiły się i zabłysło mi rajski[e] marzenie. Stół suto zastawiony, serdeczne uścisk[i] i pocałunki, olbrzymi opłatek, choinka sięgająca d[o] nieba i anielskie uśmiechy dzieci. Zapomniałe[m] o troskach życia i o tem, że wiozę w tłomoczku kilk[a] podarunków, które wrócą razem ze mną do mej sa[...]motni.

Józia zrobi brzydką minkę i powie:

— Kazio nie dobry, nie przywiózł mi ładne[j] książki.

Lecz wróćmy do opowiadania. Z marzeń ocuci[ł] mnie głos straszliwszy od trąby archanielskiej.

— Panie Dworakowski! wstawaj pan, już czas d[o] maszyny!

Zerwałem się przestraszony i ujrzałem jakieś ciało ludzkie wstrząsane przez ogromnego draba i upadające własnym ciężarem na łóżko. Ta sama operacja powtórzyła się jeszcze cztery razy z dwoma innemi ciałami. Nareszcie i ja zostałem wstrząśnięty, przeczołgałem się pod wagonem, kupiłem bilet i o 1[0] rano, w dzień wigilji Bożego Narodzenia, znalazłe[m] się w murach Warszawy.

* * *

Oto wszystko. Nie obwiniam nikogo, — ale czuję się w obowiązku zostać bezstronnym historykiem faktu, który przyniósł moralną i materjalną krzywdę 200 osobom. Sens moralny dośpiewają sobie w duszy łaskawi czytelnicy.

Kazimierz Łuniewski.

---

cym i serdecznym namowom tego pana, jak również zapewnionej z góry protekcji w każdym liście, zawdzięczałem obecny przyjazd do stolicy dla zrobienia karjery.

Mając lat dziewiętnacie, patent w gimnazjum, srebrny medal za rozprawę w safjanowem pudełku, i okrągłe sto rubli kapitału, nie mogłem wątpić o owej karjerze. Dodam jeszcze, że pani burmistrzowa z Chmielnika uważała mię za bardzo przystojnego młodzieńca, co razem wzięte z dwoma nowiuteńkiemi garniturami ubrania, które pan Judka artystycznie wykończył — dodawało mi wiele animuszu.

Podówczas nie byliśmy jeszcze tak rachunkowi jak młodzież dzisiejsza; w elementarnej, czy jak dziś, w normalnej szkółce, nie zaczynano nas uczyć od reguły trzech, nie myślano też wiele o wczesnem rozwijaniu umysłu, ale po staremu jedności pod jednościami, dziesiątki pod dziesiątkami i tak dalej kolumnami zaczynając od prawej ręki. A zatem jak mi kochana matka zaszyła w woreczku na piersiach owe sto rubli i zapłaciła furmankę do Warszawy, oddając pod opiekę Abramka, zdawało mi się że ta suma na wieczne czasy wystarczy.

— Tylko też Władziu, bój się Boga oszczędzaj, i nie rachuj, żebym ci co więcej dać mogła — powiedziała, całując mię przy pożegnaniu, odprowadziwszy kawał drogi za miasteczko. Ja biedna wdowa z tą szczupłą emeryturką mam jeszcze dwoje biedaków do wychowania. Pamiętaj o tem mój synu drogi, bądź uczciwy, pracuj, i nie zapomnij nigdy o Bogu i o nas.

Spłakało się poczciwe matczysko, spłakałem się i ja, powiewając chustką z bryczki dopóty, dopóki mogłem tylko dojrzeć popielatą berszową jej suknię niknącą w oddaleniu. Nie było więc co liczyć na dalszą pomoc z domu, a choćbym i chciał liczyć, to sumienie i ambicja na to by nie pozwoliły. Miałem tedy cały majątek i przyszłość na owej bryce i postanowiłem pchać się w świat o swojej sile... choćby na przebój.

Była ósma godzina rano, kiedym się razem z kufrem wywindował do pana Tomasza na trzecie piętro. Przywitaliśmy się jak nie można serdeczniej, a ja ledwie poznałem koleżkę, tak mi zmężniał, nabrawszy pańskiej powierzchowności.

Był to niskiego dość wzrostu, o rok odemnie starszy, krępy, śniadej cery i wyrazistych czarnych oczu młodzieniec. Zawsze wesoły, żartujący ze wszystkiego i ze wszystkich, miał jednę tylko słabą stronę, pozowania na człowieka zamożnego i pierwszej wody eleganta, choć fundusze jego nie przenosiły pięćdziesięciu złotych polskich miesięcznie, które mu brat starszy, ksiądz wikary, co pierwszego wysyłał. Skłonność ta do elegancji objawiała się już na ławie szkolnej, bo zawsze musiał mieć zgrabnie leżący mundurek, modną czapkę i bodaj pożyczany z grubą dewizką zegarek, który tygodniowo od innych kolegów wynajmował bułkami ze śniadania.

Gdyśmy się już dosyć nacieszyli sobą po rocznem niewidzeniu, mój Tomcio, któremu już niezłe wąsięta pod nosem się sypały, od razu zwrócił uwagę na moje ubranie.

— Co ty masz na szyi?—spytał, pociągając za koniec zielono-szafirowo-kraciastej chustki, grubo i szeroko otaczającej moją szyję.

— Chustkę z Krakowa—odpowiadam, zawiązując napowrót dwie bufiaste kokardy.

— Czyś ty zwarjował wśród lata chodzić w takim krakowskim chomoncie? Bój się Boga, myślałby kt[o] że cierpisz chroniczne zapalenie gardła...

— Ależ to najmodniejsze u nas; mama mi kupił[a] tę chustkę u Cyprysa na Stradomiu, kosztuje ośm złotych, patrz czysto jedwabna...

— Odwiąż mi zaraz to szkaradzieństwo!— rzecz[e] z imponującą miną. Patrz, takie się noszą tera[z] krawatki — dodaje, pokazując wąziutką na palc[u] orzechowego koloru tasiemkę.

Zdjąłem chustkę nadzwyczaj zdziwiony, żeby to co nasz pan burmistrz tylko od święta używa, miał[o] być w Warszawie niemodnem.

— A te spodnie tygrysie z czarnym lampasem — mówi dalej,— cóż to, jakieś czerkieskie hajdawery? A ta kamizelka z klapami na brzuchu á la Napoleon pierwszy? Człowieku, powiedz mi, zkądże ty przyjeżdżasz?

— Wszak ci mówiłem z Chmielnika...

— A niechże was kaczki podepczą z waszą chmielnicką modą!... Zlituj się, wyglądasz jak cudak jakiś, niby strach na wróble, coś, coś w rodzaju rzeźnika z Tarczyna...

— Eh, — odpowiadam urażony, — ty bo zawsze byłeś wymyślnym w ubraniu! Nie bój się, wstydu ci nie zrobię; mam ja tu w kufrze eleganckie dwa garnitury,— to co na mnie widzisz, to stare rzeczy, które wziąłem na drogę.

— Chyba — mówi niedbale, czerniąc pędzelkiem umaczanym w tuszu te niby swoje wąsy.

Odszukawszy klucza, otworzyłem kufer i powoli zacząłem wyjmować rożne chmielnickie manatki, które do tego stopnia były zmięte i zapylone, że wyglądały, jakby je kto przed chwilą z żydowskiego zastawu wykupił.

(*d. c. n.*)

— W niedzielę 18 (30) grudnia r. b., Najprzewielebniejszy arcybiskup chołmski i warszawski Leoncjusz, poświęci odnowioną obecnie warszawską katedralną cerkiew Śtej Trójcy. Nabożeństwo zacznie się o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Przez tutejszą komisję obrończą wypracowany już został projekt kasy pomocy dla zubożałych obrońców sądowych okręgu warszawskiego, wymagający zatwierdzenia przez ogólne zgromadzenie adwokatów. Wedle projektu kasa będzie miała dwa kapitały i dwa zadania do spełnienia. Na kapitał żelazny złożą się składki jednorazowe, wpisowe, po rs. 6, darowizny wyższe nad rs. 50, oraz $\frac{1}{5}$ składek stałych od członków płacących po rs. 1 kop. 50 miesięcznie. Kapitał ruchomy utworzą $\frac{4}{5}$ składek miesięcznych, procenty i darowizny do rs. 50. Kasa udzielać ma stowarzyszonym pożyczki do rs. 30 bez poręczenia i do rs. 200 za poręczeniem dwóch stowarzyszonych. Stowarzyszonym zubożałym, oraz wdowom i sierotom po zmarłych adwokatach kasa ma udzielać wsparcia jednorazowe do rs. 100, lub stałe do rs. 15 miesięcznie. Projekt do stowarzyszenia rzeczonej kasy dopuszcza także tak nazwanych adwokatów prywatnych.

= Ekspedytorzy na komorach celnych, mają być podobno wkrótce podciągnięci pod takie prawidła, jakie są zastosowane do adwokatów przysięgłych i obrońców prywatnych. W departamencie dochodów celnych, przystąpiono już podobno, jak donosi *Nowoje Wremia*, do wypracowania odpowiedniego projektu do nowego prawa o działalności spedytorów.

= W dniu wczorajszym miało miejsce zjawisko dość rzadkie o tej porze. O godzinie 3ciej z południa, w kierunku od Wisły po prawej stronie słońca, ukazała się wspaniała tęcza, która przetrwała z jakie pół godziny.

= Tutejszy zakład rękodzielniczy dla kobiet, prowadzi dokładną statystykę. Oto szczegóły, ze sprawozdania za rok bieżący, a czwarty istnienia zakładu. W ciągu lat czterech 1874—1877 w zakładzie pobierało naukę 261 warszawianek, 171 kobiet z guberni Królestwa, 89 z cesarstwa i 10 z Pruss. W roku 1874 zakład miał 163 uczennic, w 1875—137, w 1876 — 151 a w roku bieżącym tylko 80. Wszystkie uczennice prawie wyłącznie należały do klasy średniej: córki urzędników dostarczyły zakładowi najwięcej (160) uczennic i prawie tyleż (150) córki obywateli ziemskich; mężatek był także zastęp spory (63) najmniej wdów (24).

Z liczby 531 uczennic, 80 opuściło zakład przed egzaminem. Kurs kroju sukien najwięcej i najwytrwalszych miał słuchaczek; było ich bowiem 303, a tylko 10 nie złożyło egzaminu; kwiaciarstwa uczyło się 75 kobiet a w dziale tym dezercja była największą: 28 uczennic nie przystąpiło do egzaminu. Introligatorstwa uczyło się 51, zdało egzamin 35, buchhalterji słuchało 45, ukończyło kurs 31; rękawicznictwo miało 28 uczennic, krój bielizny 13.

W roku bieżącym z liczby 80 uczennic, 51 ukończyło naukę.

= Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych, podaje niniejszem do wiadomości członków towarzystwa, iż losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków towarzystwa dopełnionem będzie w lokalu wystawy towarzystwa przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 60, dnia 31 grudnia r. b., w dniu zaś 29 t. m., zwijanie numerów dowodów składkowych i włożenie takowych do kół loteryjnych.

= Z teatru. W rubryce chorych na afiszu teatru rozmaitości czytamy nazwiska p. Rakiewiczowej i panny Derynżanki.—W skutek choroby panny Derynżanki „Cudzoziemka“ ukaże się dopiero w przyszłym tygodniu.—W przyszłym tygodniu również przedstawionym będzie zapowiedziany „Kupiec Wenecki.“— Dzisiaj w teatrze rozmaitości ujrzymy dawno niegraną komedję p. t. „Fałszywi Poczciwcy.“

= Z muzyki. Z telegramu otrzymanego dziś z rana z Petersburga dowiadujemy się, że przedstawienie „Ducha Wojewody,“ opery p. Grossmanz, powiodło się tam nadspodziewanie. Teatr był natłoczony. Autora, obecnego na przedstawieniu, przywołano przeszło dwadzieścia razy.—Juliusz Zarębski, który niedawno występował z koncertami w Berlinie, Wiedniu i Rzymie, obecnie przebywa znów w pierwszem z tych miast, dokąd zaproszony znów został dla wystąpienia na estradzie.—Wanda Miller Czechowska powróciła z Ameryki do Europy.—Koncert Teodozji Friderici-Jakowickiej, odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie p. m. Na wieść o nim pierwszorzędni artyści i artystki naszych teatrów ofiarowali primadonnie swój współudział.

= Po dwudniowej głuchej, iście świątecznej ciszy, nieprzerywanej nawet zwykłym turkotem powozów i karet, Warszawa wróciła dziś do normalnego trybu życia.

Tegoroczne święta, a zwłaszcza pierwszy ich dzień, w którym dawnym obyczajem, żadne zabawy publiczne nie mają miejsca, a życie towarzyskie ogranicza się do ściśle familijnych zebrań, odznaczyły się zupełnym brakiem ulicznego ruchu.

Wczoraj dopiero od południa, piękna pogoda przy kilkustopniowym zaledwie mrozie i tak ponętna dla każdej warszawianki sanna, wywabiły na ulicę mnóstwo ludzi.

Setki sań i sanek skierowały się ku alejom Belwederskim i Łazienkom, gdzie łyżwowi sportsmani, próbowali używać modnej obecnie zabawy.

Nad wieczorem melomani podzielili się między Dolinę Szwajcarską, gdzie koncertowali rzeźko Lewandowski i Kuhne, oraz resursę Obywatelską, gdzie pod wodzą p. Rożalskiego młody zastęp orkiestrowy przy pomocy solistów, pomiędzy którymi na wyróżnienie zasługuje panna Makowska, wytrwale popularyzuje utwory cokolwiek poważniejszego charakteru.

Wieczorem publiczność po dwudniowej przerwie w widowiskach, zapełniła po brzegi obiedwie sale teatralne.

„Halka“ w osobie pani Jakowickiej, która mimo ciężkiej choroby swej córki, nie chciała zrobić zawodu repertuarowi, zbierała huczne objawy zadowolenia rozentuzjazmowanych słuchaczy.

W teatrze rozmaitości trzech dzielnych „Safandulów“, wraz z uroczą Małgorzatą, uprzyjemniło wieczór setnym słuchaczom.

Zapisać też należy, iż przez dwa dnie ubiegłe, żadne z pism warszawskich nie wyszło.

Rąk do pracy w dniach tych u nas nie znajdzie!

= *Gazeta Handlowa* i *Echo* podniosły cenę abonamentową dla swoich prenumeratorów na prowincji.

= Pierwszy zeszyt odrodzonego „*Ekonomisty*“ wyjdzie na widok publiczny dopiero w kilka dni po 1-ym stycznia 1878 r.

= Tygodniowe zebrania towarzyskie w lokalu stowarzyszenia subiektów handlowych, rozpoczną się na nowo z dniem 5-ym stycznia i odbywać się będą następnie co sobota.

= W ubiegły czwartek członkowie konsystorza i kolegjum ewangelicko-reformowanego, wydali składkowy obiad dla pana Bogumiła Folanda, dyrektora teatrów warszawskich, z powodu ukończenia przezeń lat 20 gorliwej pracy w obowiązkach członka tegoż konsystorza.

= P. Cezar Biernacki umieścił w *Kaliszaninie* memorandum w przedmiocie budowy gmachu nowego ratusza w Kaliszu.

= W tych dniach przybył do Lublina podróżnik, współpracownik Towarzystwa archeologicznego kaukazkiego p. Juda Czerny, który 8 lat w celach naukowych podróżował po Kaukazie i kraju Zakaukazkim, za zezwoleniem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Kaukazkiego. Specjalnym celem podróży były poszukiwania dotyczące pochodzenia kaukazko-górskich żydów, którzy podług p. C. wyprowadzeni byli z Samarji i osiedleni przez Salmanasara króla assyryjskiego w kraju Zakaukazkim na 720 lat przed Nar. Chrystusa, stanowią resztę zaginionych dziesięciu izraelskich pokoleń. Zebrał także p. C. szczegóły o żydach w Persji i Bucharji, oraz o nestorjanach assyryjskich, pochodzących od tychże dziesięciu zaginionych pokoleń żydowskich. Oprócz historycznych i etnograficznych wiadomości o żydach, p. C. nagromadził również wiadomości o innych narodach kaukazkich i zakaukazkich i obecnie przygotowywa do druku rezultaty swojej ośmioletniej wędrówki.

= Telefon funkcjonuje już w Dąbrowie, zamiast dawniej używanego telegrafu!

Został on przeprowadzony między zarządem kopalni dąbrowskich i samą kopalnią na dość znacznej przestrzeni.

Działa zaś ku ogólnemu zadowoleniu.

= W pierwszy dzień świąt, to jest we wtorek w pociągu pospiesznym drogi terespolskiej, wychodzącym z Warszawy o godzinie 4 po południu, skutkiem zbytniego napalenia w piecu zapalił się wagon osobowy.

Płomień podżegany szybkim biegiem pociągu rozszerzył się tak szybko, że zanim maszynista spostrzegł co zaszło, ogień już objął cały wagon i począł przenosić się na następne powozy.

W palącym się oddziale siedziało trzech mężczyzn. Niebezpieczeństwo było groźne.

Ławki płonęły, przez okna do wnętrza wdzierały się już płomienie, o otworzeniu drzwiczek myśleć nawet nie było można.

Jeden z pasażerów wyskoczył, w tym skoku złamał nogę, dwaj inni przytomniejsi zdołali wyjść z wagonu i trzymając się poręczy biegli wraz z pociągiem, powyrzucawszy poprzednio swoje pakunki.

Bieg ten szalony trwał długą chwilę zanim maszyniście udało się parowóz zatrzymać.

Nadesłana na pomoc lokomotywa ze stacji Łukowa doprowadziła pociąg do Brześcia.

= Bibljotekarz wszechnicy Jagiellońskiej K. Estreicher, przesłał *Biesiadzie Literackiej* ciekawą notatkę o pracach Kraszewskiego. Powtarzamy ją za *Biesiadą*.

Najpierwszemi pracami Kraszewskiago były: opowieść z życia Karpińskiego, umieszczona w „Noworoczniku literackim“ i „powieść pan Walery“ i „Wielki świat małego miasteczka“ oddzielnie wydane.

Od tego czasu wydał Kraszewski dzieł 230, tomów 450; z tego odpada dzieł 4 na czasopisma, w 84 tomach.

Niektóre czasopisma całkowicie piórem własnem wypełniał.

Z liczby tej powtórzono drukiem dzieł 63 — w tomach 133; liczba więc z powtórzeniami urosła do tomów 573.

Z prac tych przełożono na język rosyjski dzieł 18, czeski 13, niemiecki 6, francuzki 4, włoski 2, hollenderski 1; razem przełożono dzieł 44.

Można przyjąć, że rocznie pisał 9 tomów. Oprócz tego pisał kilka tysięcy korespondencyj, do czasopism literackich. Licząc że rocznie tom jeden a w ostatniem dziesięcioleciu po dwa tomy (co najmniej) dostarczał korespondencyj, można przyjąć, że korespondencje objęły 50 tomów, — czyli że ogólną ilość napisanych tomów na 490 oznaczyć należy.

Rachując przecięciowo na tom 12 arkuszy druku, otrzymamy co najmniej wydrukowanych arkuszy 6000 czyli 36000 arkuszy pisma. A że przecięciowo bito 700 egzemplarzy każdego dzieła, otrzymamy, że Kraszewskiemu cywilizacja narodowa zawdzięcza przeszło pół miliona książek.

Tej twórczej obfitości nie przedstawia nam żadna literatura, żadna historja oświaty — bo wszystko co Kraszewski napisał, to napisał własnoręcznie, a co więcej, napisane przepisywał częstokroć sam i częstokroć sam prowadził korektę. Być może, że Dumas (ojciec) na liczbę dzieł napisał tyle co Kraszewski, a może i nieco więcej, lecz do tej pracy miał kilkunastu pomocników. Podobnie Scribe wyręczał się całą kancelarją wykończaczy pomysłów i szkiców. Jeden „feniks piszących“ Lopez de Vega miał napisać 133225 arkuszy, a 21300000 wierszy druku, lecz tych cyfr, nie znając wszystkich dzieł Lopez'a sprawdzić nie możemy a przytem wiemy, że także miał pomocników. Więc tylko jeden Kraszewski własną ręką, własnym trudem dokonał tak olbrzymiego dzieła — jego tylko feniksem pracy literackiej nazwać się godzi.

Co w Kraszewskim więcej podziwiać, czy twórczość czy pracowitość.. to tylko sam Bóg wie.

= Donoszą nam, że pani Lucjanowa Siemieńska, pragnąc uporządkować pisma, niedawno zgasłego męża swego Lucjana i przygotować ich zupełne wydanie, zaprosiła do zajęcia się tą sprawą pp. akademików Majera, Szujskiego, Łepkowskiego, Estrajchera, Tarnowskiego i Szukiewicza, do których to zgłaszać się mają księgarze i wydawcy.

= Wydawany przez p. J. Kaufmana „Kalendarz premjowy na rok 1878“ opuścił już prasę. Mieści on część kościelną, astronomiczną, powieściową i informacyjną. Dodanych jest też kilka illustracyj.

= *Izraelita* donosi, że wkrótce ma się ukazać sprawozdanie zarządu warszawskiej gminy starozakonnych za ostatnie lat sześć.

= Dobry przykład dany przez Promyka na polu wydawnictwa ludowego, nie pozostał bez naśladowców.

Oto teraz p. Sz. T. Włoszek wydał tanią, dziesięciogroszową książeczkę p. t. „Pogadanki o rzeczach pożytecznych.“

Treść pięciu rozdziałów tej książeczki, nazwanych Pogadankami następująca. „Dla czego trzeba się uczyć i pracować. O pracy. Co ludzie mieli dawniej, co mają dzisiaj i zkąd to poszło. Dla czego ludzie sprzedają i kupują. Czy gospodarzowi potrzebna oświata.“

Rzecz opowiedziana przystępnie, język czysty, zacna dążność cechuję tę książeczkę, którą gorąco polecamy tym wszystkim — którym leży na sercu oświata młodszej braci.

Poczciwym usiłowaniom szczęść Boże!

= Pomimo uznanej powszechnie i nieulegającej wreszcie żadnej kwestji potrzeby towarzystwa, któreby niosło pomoc niezamożnym studentom uniwersytetu w Warszawie tak zawsze chętnej do wszelkich podobnych posług, nic podobnego dotąd zawiązać się nie mogło. Aby choć w części zaradzić temu brakowi, chcielibyśmy zwrócić uwagę na istniejący w niektórych uniwersytetach zwyczaj, który i u nas przy dobrej woli dałby się łatwo wprowadzić. Wiadomo, że jednym z najgłówniejszych środków utrzymania niezamożnej młodzieży uniwersyteckiej są lekcje i korepetycje. Towarzystwa, gdzie takowe istnieją, za jedno z głównych zadań swoich mają wyszukiwanie podobnego rodzaju zajęć. Otóż temu zadaniu łatwo podołać mogą sami studenci. W niektórych wszechnicach za granicą i w cesarstwie sami oni otwierają rodzaj biura, w którym zapisani są wszyscy współkoledzy potrzebujący pracy. Dostają oni lekcje z kolei, według kategorji. Pierwszą, czyli najpilniejszą, stanowią ci, którzy mają co najwyżej dziesięć rubli utrzymania na miesiąc. Do dalszej kategorji należą ci, którzy otrzymują bądź to stypendja, bądź utrzymanie od rodziców lub rodziny w wyższym rozmiarze. Biuro ogłasza w pismach kandydatów z oznaczeniem kwalifikacji naukowej (nie wymieniając rozumie się nazwisk). Tym sposobem poszukujący nauczyciela, ma rodzaj gwarancji w rekomendacji biura, a lekcje dostają się przedewszystkiem najuboższym i najwięcej potrzebującym. Czy studenci warszawskiego uniwersytetu nie mogliby w tem iść za przykładem swoich kolegów z innych wszechnic?

= W rzędzie kalendarzy humorystycznych, noworocznik *Muchy*, stanął najpierwszy z rysunkami Kostrzewskiego i pp. Szymanowskiego, Mucharskiego, Jakora, oraz z tekstem Klemensa Junoszy, Fantazego i pseudonimowych humorystów.

= *Art. nad.*—Z powodu podniesienia kwestji budowy domu dla władz Towarzystwa kredytowego miejskiego i wynalezienia odpowiedniejszego placu, w miejsce tego, który dotychczas nabytym został, może nieobojętnem będzie zwrócić uwagę kogo należy, na plac przy ulicy Senatorskiej znajdujący się między krużgankiem kościoła św. Antoniego (po reformackiego) a domem narożnym dawniej Petyskusa.

Plac ten obszerny, w jednej z najruchliwszych dzielnic miejskich, w posiadaniu tymczasowem władz wojskowych, mający z frontu mur parkanowy a wewnątrz budowle przez starość zniszczone, z łatwością mógłby być nabyty od ministerjum skarbu.

Na tym to placu po odstąpieniu cząstki jego na przejazd do budowli dla pomieszczenia służby parafjalnej przeznaczonego, możnaby wystawić piękny i okazały dom, godnie reprezentujący Towarzystwo kredytowe, będące dziś wielkim panem i którego posiadłość świadcząc o dobrem zrozumieniu jego interesów, może się zapisać na wieczne w kronikach miasta.—*Jeden z obywateli.*

= Złoczyńcy często podejmują trudli tylko z amatorstwa. Pokilkakrotnie łamali oni przęsła krat oddzielających Saski ogród od ulicy Niecałej i Nowej. Ciekawa rzecz na co im to? Ogrodu Saskiego nie ukradną a spieniężenie takiego kawałka żelaztwa, zaledwie parę groszy im przyniesie. Widocznie kultywują oni zasadę sztuki dla sztuki.

= Wczoraj około godziny 4-ej po południu na Nowolipiu pod Nr 17 polic. w podwórzu, w drewnianym budynku, gdzie uskuteczniała się sprzedaż piwa bawarskiego, zapalił się sufit. Zawiadomiony oddział 1-szy z Nalewek, natychmiast wyruszył i ogień w krótce ugasił, przytem część sufitu rozebrano.

= W dniu 24 b. m., na stacji drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, A. P., maszynista, przy przesuwaniu wagonów przejechał maszyną Izydora Wierzbickiego, zwrotniczego, tak nieszczęśliwie, iż w godzinę później Wierzbicki wyzionął ducha.

= Na mieliźnie Wisły, około mostu Aleksandrowskiego, nad brzegiem, znaleziono martwe ciało topielca.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że były to zwłoki Józefa St., krawca, lat 37 liczącego.

S. oddawał się nałogowi pijaństwa i w paroksyzmie białej gorączki rzucił się w fale.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: M. G. rs. 1 w imieniu zmarłej Marji, M. rs. 3 i pakiecik bielizny dla b. ochmistrzyni Zofji Cauchet; bezimiennie rs. 1, W. Kosińska z Wólki Piotrkowskiej rs. 1 dla najbiedniejszych; A. B. rs. 1 dla biednej wdowy wedle uznania redakcji; L. K. rs. 1 i zabawki dla szpitalika dziecięcego.

— Klementyna K. złożyła dla szpitalika rs. 3, a nie rs. 1 jak mylnie było ogłoszone.

Przysłane dla 6-ciu najbiedniejszych po strucli i po kop. 20 stosownie do woli ofiarodawczyni w wigilję Bożego Narodzenia rozdzielone zostały.

— Do warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojownikami wpłynęło od dnia 22 listopada do 1 go grudnia r. b.:

Od urzędujących w szkole weterynarji w Warszawie % z płac za listopad rs. 4 kop. 88, od urzędujących w konsystorzu duchownym chełmsko-warszawskim 3% z płac za listopad rs. 20, od urzędników warszawskiego inżynierskiego dystansu % z płac za listopad rs. 14 kop. 23, od doktora Kryszki wniosek jako członka za r. 1877 rs. 3, od będących w służbie w rządzie gubernialnym piotrkowskim % z płac za sierpień, wrzesień i październik rs. 119 kop. 78, od członków służby kościelnej cerkwi wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny w Warszawie 3% z płac za listopad rs. 7 kop. 63, od członków służby kościelnej cerkwi św. Magdaleny na Pradze 3% z płac za listopad rs. 6 kop. $24\frac{1}{2}$, od urzędujących w 3 warszawskiem męzkiem gimnazjum % z płac za listopad rs. 24 kop. 32, od służby kościelnej soboru katedralnego w Warszawie 3% z płac za listopad rs. 28 kop. 25, od będących w służbie w kancelarji okręgu naukowego warszawskiego rs. 13 kop. 28, od urzędników zarządu akcyznego warszawskiego okręgu 1-go % z płac za listopad rs. 12 kop. 87, od urzędujących w 2-em męzkiem i 3-em żeńskiem gimnazjum w Warszawie % z płac za listopad rs. 40, od będących w służbie w 1-em warszawskiem męzkiem progimnazjum % z płac za listopad rs. 15, od służby kościelnej w zamku % z płac za listopad rs. 7 kop. 50, od gubernatora w Siedlcach rs. 664 kop. 96, od tegoż rs. 50 kop. 50, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Lichowie miesięczny wniosek rs. 4 kop. 30, od urzędników kasy okręgowej sandomierskiej rs. 1 kop. 46, od służby kościelnej cerkwi w Iwangrodzie % z płac za listopad i zebrane na tacę rs. 12, od właściciela dóbr Stanisława Popławskiego wniosek jako członka za rok 1877 rs. 3, od pp. oficerów dońskiego 14-go pułku kozaków rs. 6 kop. 75, od służby kościelnej parafji augustowskiej 2% z płac za miesiąc październik rs. 16 kop. 28, od urzędników podwładnych zarządzającego dochodami akcyznemi guberni warszawskiej i siedleckiej % z płac za sierpień, wrzesień i październik rs. 111 kop. 37, od urzędników zarządu okręgowego artyleryjskiego warszawskiego wojennego okręgu, wniosek miesięczny za październik i listopad rs. 92, od rangowych artylerji w twierdzy nowogeorgewskiej wniosek za październik rs. 144 kop. 20, od kapitana tejże artylerji Łukina rs. 33 kop. 57, od będących w służbie w 2-em męzkiem gimnazjum w Warszawie % z płac za listopad rs. 32, od urzędników zarządu inżynierskiego okręgowego warszawskiego wniosek miesięczny rs. 31 kop. 78, od urzędników zarządu telegraficznego warszawskiego okręgu % z płac rs. 2 kop. 43, od urzędników zarządu wojenno-lekarskiego okręgu warszawskiego 2% z płac za listopad rs. 23 kop. 83, od nauczycieli seminarjum nauczycielskiego w Wymyślu i od stypendstów rs. 11, zebrane przez prezydującego w sądzie okręgowym w Piotrkowie rs. 203 kop. 42, zebrane przez prezydującego w zjeździe 1-go okręgu guberni radomskiej rs. 5 kop. 40, od naczelnika wojskowego powiatowego w Piotrkowie i od oficerów zostających pod jego dowództwem rs. 12, od pp. oficerów 14-go jamburskiego pułku ułanów % z płac za październik rs. 17 kop. 95, od urzędników i utrzymujących pocztamty oraz od służby niższej kantoru pocztowego zgierzskiego % z płac za październik rs. 2 kop. 96, od naczelnika i służby niższej zarządu żandarmów guberni lubelskiej rsr. 4 kop. 80, od klubu oficerów 21-go muromskiego pułku piechoty zebrane z kart rs. 10, od kapelmajstra i służby niższej komendy muzyki 2-go bataljonu strzelców rs. 4 kop. 5, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Godyszewie rs. 7, od urzędujących w szkole realnej w Łowiczu % z płac za listopad rs. 19 kop. 36, od urzędników i służby niższej kantoru pocztowego powiatowego w mieście Kole 2% z płac za wrzesień i październik rs. 8 kop. 10, od członków parafji sokołowskiej % z płac za listopad rs. 21 kop. 88, od osób będących w służbie w żeńskiem progimnazjum w Łowiczu rs. 3 kop. 95, od mieszkańców gminy Słupia w guberni kieleckiej powiecie włoszczowskim rs. 11 k. 75, od urzędników zarządu powiatowego górno-kalwaryjskiego rs. 32 kop. 50, od niższej służby komendy miejscowej w Radomiu zebrane ze sprzedaży prowiantu w listopadzie rs. 32 kop. 94, od urzędujących w kantorze powiatowym pocztowym w Wieluniu % z płac za październik rs. 5 kop. 6, od służby niższej zarządu żandarmerji guberni kieleckiej rs. 2 kop. 50, od urzędników oddziału pocztowego olkuskiego rs. 1 kop. 31, od mieszkańców powiatu gostyńskiego guberni warszawskiej rs. 421 kop. 29; od duchowieństwa cerkwi prawosławnej w Radzyniu 2% z płac za listopad rs. 41; od duchowieństwa parafji prawosławnej bialskiej % za październik i listopad rs. 174; od rektora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, ofiarowane przez stypendystów i nauczycieli rs. 157 kop. 10; od Najprzewielebniejszego arcybiskupa warszawskiego i chełmskiego Leoncjusza wniosek miesięczny za listopad rs. 25. Razem wpłynęło rs. 2780 kop. $73\frac{1}{2}$, a z poprzedniemi wpływami rs. 77582 kop. $97\frac{1}{4}$. Z tego wydano na różne potrzeby sanitarne rs. 4405 kop. 61, pozostaje przeto rs. 73177 kop. $36\frac{1}{4}$. Summę rzeczoną stanowią: a) dowody Banku Polskiego na rs. 70969 kop. $99\frac{1}{2}$; b) w gotowiźnie rs. 2207 kop. $36\frac{3}{4}$; c) marek 1240; d) franków 50.

— Spis ofiar złożonych do składu warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa „Czerwonego krzyża“, za miesiąc październik: Od kupca Machetkina lichtarzy miedzianych par 4, od p. Ortwejna materac nabity trawą morską 1, od p. Kisielewskiego chusteczek krzyżowych 24, od pastora parafji ewangelickiej Chodecz, starej bielizny 140 sztuk i szarpiny 1 funt, od pani Swinckiej kaftanów 6, kalesonów flanelowych 6, skarpetek ciepłych 6, nabrzuszników 6, od profesorów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu J. Czausowa, Andrejewa, Kotelewskiego, Szulca i Ewfremowskiego, kaftanów 10, kalesonów ciepłych 9, od jenerała Szpiliota półkorzuszków z dublonami 25, od nadzorcy Andrejewa szarpiny 3 funty, od jenerała-lejtenanta Sobolewskiego książek 14, herbaty funtów 7, cukru 1 pud, z Instytutu głuchoniemych i ociemniałych starzyzny 29 funtów, od p. Edwarda paka z rzeczami dla czarnogórców wysłana wedle adresu, od hrabiny Lutichau otrzymano za pośrednictwem jenerał-adjutanta Minkwitza: ceraty gumowanej 17 arszynów, poduszkę kauczukową 1, prześcieradeł grubych 24, chusteczek do przewiązywania 12, chustek do nosa 5, waty salicynowej 25 paczek, bandaży: flanelowych 12, muszlinowych 16, bandaży płóciennych 11, kompresów 25, małych poduszek na podkładki 18, szarpiny funt 1, od pani Gepner kaftanów 50, od p. Augustynowicza paka z różnemi przedmiotami odzieży dla odesłania i rozdania biednym czarnogórcom, wysłana wedle adresu

— *Prezes komitetu Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych*, podaje do wiadomości, iż w dniu 5 listopada r. b. przyjęte zostały do grona członków honorowych następujące osoby:

Zjednane przez członków komitetu i zarządu: Platzer Aleksandra.

Przez p. Czajkowskiego Edwarda, członka korespondenta na miasto Warszawę: Benzef Juljusz, Cholewicki Jan, Goldszmit Józef, Jasinowski Izydor, Kronenblech Benedykt, Kramsztyk Marceli, Rytel Władysław, Rotwand Leon, Strakacz Władysław, Sosnowski Kacper, Tur Konstanty.

Przez p. Lutostańskiego Seweryna, członka korespondenta miasta Radomia: Etinger Bolesław, Piasecki Adam, Sobolew Jan, Sobieszczański Antoni, Wechersztejn Edward, Wendrych Edward.

Przez p. Frankowskiego Juljana, członka korespondenta powiatu włodawskiego: Krasnowolski, Przesmycki Jan, Przyłubski Juljan, Ratajewicz Witold, Szultz Piotr, Tarkowski Tomasz.

Przez p. Słubickiego Czesława, członka korespondenta powiatu węgrowskiego: Prussak Herman, Szwagierus Józef.

Przez p. Rotkiewicza Krzystofa, członka korespondenta miasta Warszawy: Hohenester Amalja.

Radca Tajny *Wieczorkoowski.*
Sekretarz *Falęcki.*

— W ciągu bieżącego lub z początkiem przyszłego roku, ma być zaprowadzona w Petersburgu ajentura sprzedaży narzędzi i instrumentów używanych przy rozmaitych ręcznych robotach. Sprzedaż prowadzić będzie firma zjednoczonych fabrykantów amerykańskich, u których coraz więcej ostatniemi czasy Rossja robiła tego rodzaju zamówień. Przy ajenturze trwać będzie bez przerwy wystawa w mowie będących przedmiotów.

— Wkrótce ma przybyć do Petersburga amerykanka miss Bell badaczka spirytyzmu. Ma ona dać kilka posiedzeń z objaśnienienm sposobów dochodzenia zjawisk. Ojciec miss Bell należał do znanych w Ameryce spirytystów, i po śmierci swej, pozostawił córce notatki, w których szczegółowo objaśnił wielkie tajemnice tej sztuki.

Kronika zagraniczna.

× Konkurs dramatyczny w Poznaniu, z zapisu ś. p. p. Norberta Bredkrajca. Z funduszu przeznaczonego na konkurs dramatyczny poznański, rozstrzygnięty w czerwcu 1877 r. pozostało 900 marek, ponieważ przyznano jednę tylko pieniężną i to najniższą nagrodę. Z tego powodu komisja konkursowa wynurzyła życzenie, aby scenę tę przeznaczono na nowy konkurs, którego przedmiotem byłaby komedja obyczajowa, z dążnością moralną, wytykająca śmieszności lub wady obecnych czasów. W skutek tego komisja składająca się z. pp. dra Rymarkiewicza, Stanisława Motty, Józefa Kościelskiego, Władysława Bentkowskiego, Marcellego Motty, A. hr. Sołtana, B. Studniarskiego, dra Cybichowskiego, J. K. Żupańskiego, Stanisława Koźmiana, dra Władysława Łebińskiego i Hieronima Feldmanowskiego, ogłasza konkurs na komedję wierszem lub prozą, odpowiadającą powyższym warunkom, najmniej w trzech aktach, mogącą cały wieczór zapełnić. Komedja taka, uznana za bezwzględnie dobrą, otrzyma nagrodę 900 marek. W braku bezwzględnie dobrego utworu komisja konkursowa podzieli powyższą summę między inne sztuki, jeżeli te choć w części odpowiadać będą wyłuszczonym warunkom. W żadnym razie nagroda nie będzie niższą od 300 marek. Sztukom kwalifikującym się do nagrody, ta nie będzie przyznaną aż dopiero po przedstawieniu na scenie poznańskiej. Sztuki nie uwzględniające powyższych warunków, albo nie odpowiadające scenicznym wymaganiom, ale odznaczające się trafnym pomysłem lub charakterystyką osób, albo nakoniec wzorowym stylem, otrzymają pochwałę. Sztuki tłomaczone albo takie, które się już gdzieindziej ubiegały o nagrodę, nie będą przyjęte. Utwór uwieńczony pieniężną nagrodą, autor zezwoli, oprócz pierwszej próby, trzy razy odegrać teatrowi poznańskiemu bez żądania honorarjum. Zresztą praca jego tak względem innych scen jak i co do ogłoszenia drukiem, będzie wyłączną jego własnością. Sztuki winny być nadsyłane z zachowaniem zwykłych form konkursowych, franco, przed 1 października 1879 r. do Poznania pod adresem: Heronim Feldmanowski 25, ulica Młyńska. Żadna z sztuk nadesłanych nie może być wycofaną przed rozstrzygnięciem konkursu, ani

też po konkursie zwróconą autorowi, chyba że się sam po nią osobiście zgłosi lub przez upoważnioną osobę, w ciągu trzech miesięcy. W przeciwnym razie będzie zniszczoną, lub, jeżeli ma jaką wartość, oddaną do zbiorów teatru poznańskiego. Komisja uprasza wszystkie pisma polskie o pówtórzenie niniejszego ogłoszenia.

× Ś. p. Józef Jerzmanowski umarł w Krakowie dnia 7-go b. m. Urodzony w roku 1814 w Wilamowicach w Wadowickiem, pochodził z rodziny, z której wyszedł napoleoński jenerał Paweł i Franciszek poseł łęczycki, towarzysz Rejtana na sejmie warszawskim — zmarły chodził do szkół i na uniwerstytet w Krakowie, poczem aplikował w Warszawie w Komisji Skarbu. Zamieszkawszy w Krakowie, pisywał o pamiątkach polskich do „Przyjaciela Ludu“ w Lesznie wychodzącego (od r. 1842 do 1849). Niektóre z tych rozpraw wypracował zmarły wspólnie z Walerjanem Kalinką. Historja uniwerstytetu warszawskiego i jego zakładów, należy do najlepszych artykułów Jerzmanowskiego, podpisywanych zwykle głoskami J. J. W r. 1848 brał udział w pierwszej wycieczce archeologicznej Łepkowskiego po Galicji, a sprawozdanie z niej ogłosiła Bibljoteka Warszawska (zeszyt 116 i 117). W roku 1852 wydał z rękopismu Ossolińskiego „Wieczory Badeńskie“. Następnie ogłosił nową edycją książki ks. Sikorskiego: „O cudownym obrazie w Nowym Sączu“ — wreszcie w dodatku do Czasu umieścił z rękopismu „Roczniki Jazowskie“, które wyszły także w osobnem odbiciu (1858). Zostawił po sobie bardzo piękną bibljotekę. Dawne towarzystwo krakowskie mianowało go czynnym członkiem. W roku 1853 zestał następcą sekretarza towarzystwa rolniczego w Krakowie, w którem urzędował lat dwadzieścia kilka. Ożeniony był z p. Anną Neymanowską.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, w piątek, o godzinie **11-tej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbędzie się Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego,** mecenasa, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów. —21288—

† Jutro to jest dnia 28 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Narcyzy **Żmichowskiej,** odprawione będzie za spokój jej duszy żałobne Nabożeństwo o godzinie **10 tej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała rodzina, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —21300—

† Ś. p. Nikodem **Pęczarski,** b. profesor b. szkoły głównej warszawskiej, po ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł w dniu 25 grudnia r. b. przeżywszy lat 64. Pozostała w nieutulonym żalu żona z córką, zięciem i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na żałobne Nabożeństwo w dniu 28 grudnia to jest w piątek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **11-tej** z rana, następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu. —21301—

† Ś. p. Marja z Barcikowskich **Mnińska,** opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58, zmarła w dniu 25 b. m. Pozostała matka wraz z córką zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające dnia 28 b. m. o godzinie **10-tej** z rana, a następnie zaraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z kościoła św. Krzyża.

† W d. 26 b. m. i r. zakończyła życie Amalja z Riedlów **Kalinowska,** żona majstra rzeźniczego, w 28 roku życia, osierocając swym zgonem piszącego te słowa męża i troje maleńkich dziatek. —21322—

† Pozostali w głębokim żalu syn z żoną, córka, zięć i wnucy, składają serdeczne dzięki przewielebnemu pastorowi Manitjusowi, za gorące słowa pociechy, wygłoszone nad mogiłą najdroższej matki i babki ś. p. Henryki z Wegnerów **Meklenburg,** a wszystkim Znajomym, którzy raczyli wziąć udział w tym smutnym obrzędzie, oświadczają szczere „Bóg zapłać.“—*Konrad Meklenburg z żoną i Julja Lisicka z mężem.*

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 26go. — Telegram urzędowy. „W Konstantynopolu sześciu oficerów rossyjskich, rannych i jeńców zostało umieszczonych w seraskieracie. Rumunowie zajęli Arzer-palankę. Odnogi Dunaju u brzegu kurżewskiego zamarzły. W dolinie orhańskiej mróz 18°, a w górach 20°. Liczba armji Osmana wziętej do niewoli, wynosi 44000 oprócz zabitych d. 10 b. m.

Petersburg 25go. Najjaśniejszy Pan przyjmując deputację rady miejskiej petersburskiej, wyrazić raczył w odpowiedzi na mowę przewodniczącego deputacji radość ze swego powrotu do Petersburga, a zarazem to zadosyćuczynienie, które przez wzięcie Plewny osiągniętem zostało. W końcu Najjaśniejszy Pan rzekł: „Zrobiliśmy wiele, ale dużo jeszcze do zrobienia zostaje. Oby Bóg nam dopomógł, żebyśmy swoje święte zadanie mogli szczęśliwie dokończyć“. Ks. Gorczakow z rozkazu N. Pana, objął znowu kierunek spraw zagranicznych. Jenerał Ignatiew mianowany członkiem rady Państwa. Tutejszy pełnomocnik militarny w Berlinie jenerał major von Reutern, został mianowany jenerałem lejtenantem.

Petersburg 25-go. — Doniesienie urzędowe. Pod Braiłą lód ruszył niespodzianie. Most zerwany. Dwadzieścia jedna łodzi mostowych zostało uniesionych o trzy wiorsty. Komunikacja nieprzerwana.

Przegląd polityczny.

Telegramy świąteczne nie przyniosły nic takiego, coby zmianę dotychczasowej sytuacji zapowiadać mogło. Na okólnik Porty, czyniąc zadość wymaganiom formy i przyzwoitości dyplomatycznej, odpowiedziały niektóre gabinety. Jak się łatwo domyślać dawało, żadne mocarstwo nie uznało obecnej chwili za stosowną do wystąpienia z pośrednictwem. Niemcy odmówiły wręcz i to w interesie pokoju swej interwencji, Włochy równie odmowną dały odpowiedź osłodziwszy pigułkę grzecznemi słówkami obietnicy, iż „w danej chwili nie omieszkają dobrym zamiarom Porty się przysłużyć.“

Nord. All. Ztg. z tego powodu pisze: „Nie trudno z powyższych wiadomości nabrać przekonania, iż Porta łudzi siebie i drugich obecnem położeniem, jeżeli sądzi, że z za parawanu zbiorowej interwencji europejskiej podejść może zwycięzką Rossję. Co innego byłoby, gdyby dyplomaci Dywanu, zamiast kokietować Europę wzywaniem do medjacji, poczynili szczere starania do osiągnięcia celu pokojowego i wybrali jednę drogę, która do niego prowadzi. Wówczas przekonaliby się, że takim usiłowaniom czynnegoby poparcia mocarstwa nie odmówiły.“

Przyszła polityka Anglji nie przestaje być sfinksową zagadką dla prasy zagranicznej, która szeroko i długo zastanawia się nad znaczeniem wcześniejszego zwołania parlamentu. podsuwając temu zdarzeniu najrozmaitsze wersje polityczne i spodziewając się po niem ostatecznego rozjaśnienia sytuacji.

Telegram berliński wysłany do Petersburga, utrzymuje, iż w sferach dyplomatycznych przepowiadają po fazie badawczej w polityce Anglji nastanie nowej fazy, nie czynnego wmieszania się do wojny, lecz szukania fantu dla zabezpieczenia interesów swoich.

Wszelkie objawy na rozmaitych ogniskach politycznych Europy, zdają się potwierdzać zdanie, iż pochodnia Bellony dopiero za Bałkanami zgaszoną być może.

Na teatrze wojny wszystko gotuje się do nowej walki, decydującej, ostatniej. Turcy ściągają resztki swych sił, nawet z Bośnii i Hercegowiny do Rumelji. Rossja organizuje bezustanie armję, ściąga posiłki, szykuje je taktycznie i przygotowuje się do przyszłej akcji.

Utrzymują, iż główna kwatera zostanie z Bogotu do Selvi przeniesioną. Z ważniejszych wypadków zanotować należy, według telegramu z Sistowy do *Pressy*, zajęcie wąwozu Trajana przez dywizję jen. Skobolewa. Z Łowczy i Trajana prowadzi przesmyk do Sopotu i Karlowa, a ztamtąd idą drogi do Filipopola i Kazanlika, ku lewemu skrzydłu turków pod Szypką a w dolinie Marycy do Adrjanopola. Pozycja dla dalszych strategicznych celów—ważna.

Serbom wiedzie się dotychczas wcale dobrze z wyjątkiem niektórych małych niepowodzeń z turkami. Pod Niszem usypali już szańce i zabrać się mają do bombardowania miasta.

Rumuni w części wyruszają pod Widdyń, w części zajmują Plewnę, Nikopolis i wybrzeża Dunaju, odprowadzają jeńców za Dunaj i w Kalafacie organizują rezerwę. Ciekawą jest wiadomość z urzędowego rumuńskiego ogłoszenia wyjęta, według której Osman-basza poddał się naszamprzód rumuńskiemu pułkownikowi Czerkiesowi. Również przypisują sobie rumuni, iż najpierw wtargnęli do Plewny.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 26 go.

Petersburg 24-go.—Wczoraj przez całą godzinę po przybyciu Najjaśniejszego Pana niezliczone tłumy otaczały pałac zimowy, krzycząc bezustanku hurra i śpiewając hymn narodowy. Zapał po prostu, nie do opisania. Wieczorem urządzona była illuminacja, jaką Petersburg rzadko widuje. Pomimo gwałtownego wiatru na ulicach był tłok, tłumy z entuzjazmem wydawały okrzyki i słychać było miejscami śpiewy. Orkiestry musiały ciągle grać hymn narodowy na żądanie. W teatrach, uroczyście oświetlonych, śpiewano uroczyste kantaty i hymny. W dworskiej loży wielkiej opery znajdowały się pruska i austrjacka deputacja. Dziś wszystkie dzienniki podały artykuły pełne zapału o wjeździe i przyjęciu Najjaśniejszego Pana. Wszystkie stwierdzają powszechną miłość i wdzięczność dla Cesarza Oswobodziciela, wczoraj znowu wdzięcznie uwydatnianą.

Berlin 24 go.—Istnieje podobno zamiar zwołania do Berlina wszystkich posłów państwa niemieckiego. Zwołanie parlamentu angielskiego tłomaczą tu ciągle w duchu pokojowym.

Krużowacz 24-go. — Główna kwatera księcia tu się urządziła. Książę czarnogórski przyrzekł wysłać swoje wojska pod Prizreud dla połączenia się z serbami.

Paryż 24 go.—Wybory do rady municypalnej zostały naznaczone na dzień 6 stycznia.

Londyn 24-go. — *Standard* zaprzecza pogłosce, jakoby w łonie gabinetu miały zachodzić poważne niesnaski.

Konstantynopol 24-go.—Obniżka kaimów (pieniędzy papierowych) wywołała ogromny wzrost ceny środków żywności. Zachodzi obawa zawichrzeń, jeżeli cena chleba dla biednej ludności jeszcze się podniesie.

Warszawa dnia 27 go.

Londyn 25-go. — Donoszą z Bukaresztu, że od 18 b. m. w Bulgarji i Rumunji panują straszne zawieje śniegowe. Z Konstantynopola donoszą, że przybycie Sulejmana wzmocniło stronnictwo wojny. Sulejman jest za wojną à outrance, toż samo wielki wezyr; sułtan za pokojem. Layard namawia do dalszej wojny a głównie boi się tego, żeby Porta nie przystała na otwarcie Dardanelów. Między Paryżem a Londynem panuje żywa wymiana depesz. Muchtar pasza telegrafuje, że rossjanie zupełnie odstąpili z pod Erzerumu. *Daily telegraph* opisuje straszne męczarnie 2000 rannych tureckich, którzy z Karsu pod Erzerum pieszo iść musieli: 1800 zmarło w drodze.

Berlin 25-go. — Bennigsen powołany został do Warcyna.

Białogród 25-go. — Turcy odebrali serbom wyspę Bujukli na Drynie. Z tej strony wielkie niebezpieczeństwo Serbji zagraża.

Paryż 25 go.—Dowiaduje się *Assemblée nationale*, że Niemcy może jeszcze przyjmą udział w wystawie. Rokowania w tym duchu zostały zawiązane z Berlinem i obiecują dobre powodzenie. Hr. Derby ma nadzieję, że przez energiczne przygotowania do wojny i związaną z niemi presję dyplomatyczną wywoła w stronach wojujących pewną skłonność do zawarcia pokoju. Piśmiennej zamiany not co do pośrednictwa nie było dotychczas; miało tylko miejsce ustne porozumiewanie się posłów. Dufaure roześle okólnik, w którym powtórzy, że urzędnicy sprawiedliwości mają się trzymać zdaleka od wszelkiej działalności politycznej. Waddington nakazał swoim podwładnym milczenie i wzbronił wszelkich doniesień dziennikarzom.

Paryż 25-go. — Medjacja się nie powiodła, bo Austrja, wierna trójcesarskiemu przymierzu, pozostaje bierną. Porozumiewanie się Anglji i Rossji trwa dalej, a rezultat, do jakiego ono doprowadzi, wpłynie silnie na formę mowy tronowej angielskiej. Gambetta pojechał na święta do ojca, do Nizzy.

— Muzeum przemysłu i rolnictwa podaje do wiadomości publicznej, że w lokalu muzeum (plac Krasińskich, Nr 3) odbywać się będą dwa następujące szeregi odczytów:

1) „O rysunku ornamentowym w zastosowaniu do rękodzieł“ przez p. Gersona;

2) „O sadzie i ogrodzie owocowym“ przez p. Jankowskiego, starszego ogrodnika ogrodu pomologicznego.

Pierwszy szereg złożony z pięciu odczytów, odbywać się będzie od godziny 6 tej do 7-mej wieczorem we wtorki i soboty, zacząwszy od dnia 29 grudnia r. b.

Drugi zaś obejmujący 16 odczytów, rozpocznie się dnia 3 stycznia 1878 roku i odbywać się będzie w niedziele od godziny 1-ej do 2 iej a we czwartki od 6-tej do 7-ej wieczorem. Opłata za wejście na te odczyty wynosić będzie: za krzesło numerowane kopiejek 30, za inne kopiejek 15.

Sprzedaż pojedyńczych biletów będzie miała miejsce przy wejściu do sali, można jednak w kancelarji muzeum zamawiać miejsca na cały szereg odczytów.

— **W ambulatorjum** Szpitala **św. ROCHA**, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, udzielaną jest codziennie **bezpłatnie** porada lekarska **chorym,** a mianowicie:

Z chorobami **wewnętrznemi,** od godziny **9** do **10** rano, przez dra **Obrębskiego;**

Z chorobami **zewnętrznemi,** od godziny **10** do **11** rano przez dra **Stankiewicza,**

Kurs giełdy warszawskiej.— dnia 27-go grudnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	147.45-60-90 148.20	148.35	148.05
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	9.97-98;-10	10.01	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	120.30	120.45	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	124 80-95; 125 10	125.25	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	100.	99.70
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.95—90	98 10	97.80
„ „ „ „ małe	97.85 80 75	97 95	97.65
Listy zast. m. War. serji I	—.	92.	—.
„ „ „ „ II	91.70	91.90	91.60
„ „ „ „ III	—.	91 30	91.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85.65	85.80	85 50
„ „ małe	85.60	85 75	85 45
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	232.	—.
„ „ z r. 1866	—.	227.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	112 50	112.
Pożyczka wschodnia	—.	92.	91.50

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	218
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82 50	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	129 50	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	115	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	254.	252.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	—.	250.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	235.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	120.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	245.	240.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych $5\frac{5}{9}$ nowych $6\frac{17}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $119\frac{4}{9}$ m. Łodzi $77\frac{7}{9}$ Listów likwidacyjnych $28\frac{8}{9}$ obligów skarbowych $65\frac{3}{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji $227\frac{4}{5}$ II-ej emisji $144\frac{2}{5}$.

Monety. Półimperjały rs. 8 27 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 k. 07 marki niemieckie kop $49\frac{3}{4}$ pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowguldeny austrjackie rs. — kop. 84.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 3 w południe st. 2 Reomura. (745 Deszcz).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 2.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Pan Twardowski.**
Jutro: **Hugonoci.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Fałszywi Poczciwcy.**
Jutro: **Wielki Człowiek do małych interesów.**

Koleje Żelazne.

Linia	Odchodzą z Warszawy	Przychodzą do Warszawy
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7 m. 5 z rana kurjers., 2 klasy......	g. 8 m. 50 wieczór.
„	„ 11 „ 15 „ osobowy, 4 klasy......	„ 5 „ 5 „
„	„ 8 „ 15 wieczór osobowy 4 klasy......	„ 9 „ 20 z rana.
Warsz.-Bydgoska:	„ 6 „ 15 z rana „ 4 klasy......	„ 9 „ 45 wieczór.
„	„ 2 „ 35 po poł. kurjers., 2 klasy......	„ 2 „ 45 po połud.
„	„ 8 „ 15 wieczór......................	„ 9 „ 20 rano.
Warsz.-Terspols.:	„ 11 „ 23 rano pocztowy 3 klasy..	„ 6 „ 48 wieczór.
„	„ 3 „ 45 po południu kurjers., 3 klasy..	„ 1 „ 35 po połud.
Warsz. Petersbur.:	„ 10 „ 45 rano osobewy................	„ 4 „ 3 rano.
„	„ 10 „ 33 wieczór pocztowy.............	„ 6 „ 43 po połud.
Nadw. Do Mławy	„ 7 „ 6 wieczorem pocztowy..........	„ 10 „ 11 rano.
„ „	„ 8 „ — rano towarowo osobowy.......	„ 9 „ 6 wieczór.
„ Do Kowla	„ 12 „ 5 po południu pocztowy.........	„ 4 „ 15 po połud.
„ „	„ 10 „ 43 wieczorem towarowo-osobowy..	„ 3 „ 8 rano.

Na Święta, po Świętach i

w każdym czasie, każdy winien ściśle i starannie zachować swoją powierzchowność w czystości i prezerwatywie, pomnąc przysłowie, że **oblicze człowieka** jest **obrazem duszy** dla tego podajemy następujące środki. Mydła francuzkie, angielskie **glycerynowe** i **przezroczyste** od 10 kop. do rs 1. **Cold Cremy** dla dam i dla mężczyzn do golenia od 30 kop. do 2 rs. Kolońskie i aromatyczne wody, od 15 kop. do 3 rs. Pudry binłe, różowe **w proszkach** i **płynie** od 10 kop. do 3 rs. Perfumy angielskie i francuzkie od 30 kop. do 3 rs. **Pomady, Olejki** do włosów, Mleka dla upiększenia: **glycerowe, ogórkowe** i **antefelikowe**. Dla ubielenia twarzy na bale i teatra; Mleko perłowe (lais des perles).—Farby do włosów **Negrétine, Melanogéne Eau des Fées, Indiana, Farba** farbująca w minutę w 2-ch flaszeczkach z dwoma szczotkami **1 rs. 20 kop.** Fiksatuary od 7 kop. do 75 kop. **Eliksiry**, proszki do zębow, **Puszki do pudru, Flakony, Flakoniki, Bombonierki** z perfumami na podarki i inne artykuły dotyczące damskiej i męzkiej toalety.—Kosmetyczne magazyny Dobrzańskiego w Kijowie na Kreszczatkie, w Warszawie, ulica Wierzbowa, **Hotel Angielski** pod firmą **à la Renaissance**. Filje: W Petersburgu, Moskwie, Odessie, Charkowie, Wilnie. Woronežu, Kursku i Orle. 5—6 — 21064 —

CENNIK
SKŁADU WĘGLA KAMIENNEGO
i Drzewa Opałowego
ANDRZEJA GOLDMANN
Ulica Marszałkowska, róg Żórawiej Numer 31a

Korzec Węgla grubego w najlepszym gatunku.........	Rsr.	1 kop.	—
„ „ kostkowego „ „	„	— „	95.
„ „ grubego w średnim „	„	— „	90.
„ „ kostkowego „	„	— „	85.
Sążeń drzewa sosnowego........................	„	12 „	50.
„ „ olszowego........................	„	13 „	50.
„ „ brzozowego........................	„	15 „	50.

Za rąbane drzewo dopłaca się rsr. 1 na sążniu.

UWAGA. Nabyłem znaczną ilość węgli wprost z kopalni, z pokładów tak zwanych **„Renard.“** Życzącym sobie brać ten węgiel do fabryk, zapewnić mogę kontraktowo dostawę na rok cały, to jest do dnia 1 go Stycznia 1879 r., przy dość nizkich cenach.—**ANDRZEJ GOLDMANN.** 5—7 — 20270 —

Ważna wiadomość dla PP. Fotografów.
SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
Roberta Otto,
MARSZAŁKOWSKA Nr 52.

Mam honor zawiadomić **PP. Fotografów**, tak tutejszych jak i prowincjonalnych, iż w nowo-otworzonym przezemnie **Składzie**, znajdują się **Apparata** wszystkich zagranicznych optyków, a szczególniej słynnej fabryki **Dallmejera**, jako to: **Kamery, Stativy**, różne wyroby stolarskie, jak również produkta chemiczne fabryki **Scheringa**, Papier **Albuminowy i brystolowy, dekoracje, tła sukienne, maszyny** do satynowania, **Naczynia fotograficzne, szkła lustrzane** do negatywów, i w ogóle wszystko to, co dotycze zakresu fotograficznego.—Oprócz tego wielki i różnorodny wybór ram z drzewa orzechowego, jak również listwy złocone i polerowane, ze znanej fabryki **Kolońskiej**. — Przyjmują się wszelkie obstalunki na ramy. — Wielki wybór obrazów oleograficznych i passe-partout.— Biorącym większe partje, ustępuje się stosowny rabat. Posyłki expedjują się do wszystkich miast Cesarstwa. — Zapakowanie nader dokładne. — Obstalunki wykonywają się bezzwłocznie. 5—6 — 20203 —

TRAN SZWEDZKI PAROWY
COA LIVER OIL.

Apteka **H. Kucharzewskiego, ulica Senatorska** wprost Miodowei, otrzymała świeże transporta **Tranu Szwedzkiego** parą wydzielanego, oraz **Tran z Bergen** wyłącznid do użytku lekarskiego utrzymywane.—Tran w połączeuiu z wszelkiemi używanemi preparatami, podług najnowszych przepisów przygotowany, oraz w kapsułkach, apteka utrzymuje w odpowiednim zapasie.

H. Kucharzewski, Mag. Farm.

3—12 — 20866 —

Wielki Skład wyrobów pończoszniczych

z własnej fabryki, założonej w roku 1830 i z najsłynniejszych fabryk zagranicznych.

Kaftaniki wełniane, bawełniane i jedwabne, Kalesony, Skarpetki, Pończochy, Spódniczki, Kamizelki damskie, Rękawiczki liberjne, Nabrzuszniki, Chustki, Szale i tp. **po cenach fabrycznych. A. RIEDEL. Fabryka Wyrobów pończoszniczych w Hotelu Europejskim — i przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 11.** 4—6—18955

Warszawska Agentura Ogłoszeń
„RAJCHMAN I FRENDLER“
Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI**, wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty**. Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpiesznie.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 6—0



KANTOR WEKSLU
i
INTERESÓW BANKIERSKICH
Emanuela Edelstein

Ulica Senatorska Nr 22, dom W-go Józefa Epstein, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Udziela zaliczenia na papiery publiczne. Przyjmuje większe lub mniejsze summy pieniężne na rachunek bieżący, płacąc procent za każdy dzień.

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i papiery publiczne tak krajowe jak i zagraniczne, po kursie dziennym.

Ubezpiecza Rosyjskie Pożyczki Premjowe I-szej i II-giej Emissji od amortyzacji po kop. 35, a dla prowincji po kop. 45, łącznie z wszelkiemi kosztami.

Kupuje i sprzedaje wszelkie numizmaty, po cenach amatorskich.

Przyjmuje wszelkie zlecenia wzakres bankiersko-wekslarski wchodzące, które jak najakuratniej wypełnia.

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3 nowy, obok Hotelu Rzymskiego, naprzeciwko Poczty

MAGAZYN MEBLI
JOZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury zupełnie wykończone, są do sprzedania.** 12—12—18639

Świeży tegoroczny Tran Rybi

tak żółty jakoteż i biały parowy

otrzymał

Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna,

przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

Sprzedaż uskuteeznia w całych i płł butelkach, opatrzonych etykietą i firmą skład po cenach stałych. 6—19 — 19610 —

DRZEWORYTNIA KOBIECA
J. Kleczeńskiej i L. Jeleńskiej.

Z dniem 1-szym Stycznia r. p. otwieramy przy ulicy **Nowy-Świat** w domu **pod Nr 4 DRZEWORYTNIĄ**, w której, **wyłącznie kobietom**, udzielaną będzie **nauka drzeworotnictwa** na warunkach możliwie **najprzystępniejszych.**

Nadto **drzeworytnia** przyjmować będzie **wszelkie roboty w zakres drzeworytnictwą wchodzące.**

Cena za cal kwadratowy będzie **bardzo umiarkowana.**

O warunkach nauki oraz innych szczegółach dowiedzieć się można w **Czytelni Jana Jeleńskiego,** Nowy-Świat Nr 4, obok Straży Ogniowej.—Tamże przyjmują się teraz już zamówienia na roboty i zawierają się stałe umowy. 2—3 — 21083 —

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Warsz.-Terespolskiej,

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że na drogach Rumuńskich ruch pociągów towarowych, został wstrzymany od dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. i dla tego transporty osób prywatnych przeznaczone do stacji Ungheni, na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej przyjmowane nie będą.

Posyłki zaś na potrzeby armji, ekspedjowane przez osoby i towarzystwa prywatne, mogą byé przewożone tylko za okazaniem świadectw wydawanych przez sztab Bukaresztenski.

Wysyłający tego rodzaju transporty, winni mieć własnych agentów w Jassach i Wereszti. —21295=1—3

WIELKI WYBÓR
Kapeluszy składanych atłasowych i tybetowych
(CHAPEAUX CLAQUES)
nadszedł z Paryża
DO MAGAZYNU
J. & S. Gorczyckiego,
Wierzbowa, 2, wprost Teatru.
8—10 — 19202 —

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony
Medalem zasługi
AMERYKANSKI GLANS
do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez
HAUTHAWAY & SONS
w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siedlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,“ gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.
158—0—18361 **HAUTHAWAY & SONS.**

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia
Merkury,
nadeszły tegoroczne
POWIDŁA ŚLIWKOWE,
i sprzedawane są po **kop. 15** za **1 funt,**
również
Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski
15—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

Komitet Resursy Kupieckiej,

ma honor podać do wiadomości, że w miejsce Sylwestrowskiego wieczoru, daną będzie w apartamentach górnych Resursy, w sam dzień Nowego 1878 Roku, o godzinie dziesiątej wieczorem, przy muzyce p. Lewandowskiego, kolacja, na którą Szanowni Panowie Członkowie teiże Resursy i wprowadzeni przez nich goście, raczą się zapisywać na liście i wykupywać bilety u Sekretarza Resursy.— Z dniem 31 Grudnia r. b. lista zamkniętą zostanie. —21304—1—3

Niemieckiego języka

udziela b. Nauczyciel gimnazjalny tegoż języka
JAN ASPIS,
tak u siebie w mieszkaniu, jak w domach i Instytutach prywatnych. Zastać go można między godz. 12 a 4. Chmielna Nr domu 13, mieszkania 18. —21297—1—4

Potrzebną jest
Wspólniczka,
z niewielkiem kapitałem, do korzystnego interesu. Wiadomość w kawiarni przy ulicy Twardej Nr 8. —21303—1—3

Kantor Informacyjno-Komisowy

z oddziałem **Zleceń pogrzebowych**
pod firmą
B. Korpaczewski,
mieści się przy rogu Krakowskiego-Pzedmieścia, ulica Trębacka, Nr 4 (dom własny).

ODDZIAŁ I. Informacje o **kupnie, sprzedaży** przedmiotów handlu, przemysłu, rękodzielnictwa, rolnictwa i t. p.

ODDZIAŁ II. Informacje o **ludziach do specjalnych zajęć:** rolniczych, przemysłowych, handlowych, nauczycielskich, i t. p.

ODDZIAŁ III. Redakcja **prośb, podań, porady prawne** i t. d.

ODDZIAŁ IV. Informacja o kupnie i sprzedaży **nieruchomości ziemskich i miejskich.**

ODDZIAŁ V. Zlecenia pogrzebowe: ubiory pośmiertne, żałobne, trumny metalowe i drewniane, **lichtarze, świece, dywany, kwiaty** i t. p. **efekty pogrzebowe** mogą byé **nabywane** lub **wypożyczane.** Niemniej podejmuje się urządzenia całego pogrzebu, z wystawieniem ciała w kościele lub w domu od 25 rs. do 1000. Wyjednywa pozwolenia na **przewiezienie zwłok** do grobów **rodzinnych,** z kraju i zagranicy i przewozi takowe.—14635—12-12

MAMKI

przystojne, wiejskie i miejskie, z dobremi warunkami, są u Akuszerki. Ulica Wilcza Nr 18. —21296—1—3

Jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę
sztuka Materji,
koloru liljowego, zupełnie nowa i takaż **Suknia** fijołkowa. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 17, mieszkania 2. —21266—1—3

Wzrokowi wiekiem lub pracą osłabionemu skuteczną zapewnia pomoc przez trafne dobranie
OKULARÓW
JAKÓB PIK
Optyk Miasta Warszawy.
Ulica Miodowa Nr 497 A.
3—12 — 17855 —

Obstalunki kucharskie,

Kuchmistrz który zwykle pełni swoje obowiązki w domach wymagających gruntownej znajomości, przyjmuje wszelkie obstalunki na własnej kuchni lub też na miejscu, z czem poleca się łaskawym względom JJWW. i WW. Państwa. — **Apolinary Gutowski.**
Tamka Nr 36.
6—6 — 20595 —

W domu Nr 1600F przy ulicy Nowogrodzkiej, obok Składów Banku Polskiego, jest do wynajęcia w każdym czasie **Lokal** na 1-em piętrze od frontu, składający się z 6 pokoi, w tem piękny salon o 3-ch oknach, z obszernym przedpokojem, garderóbką, passażem, spiżarką, kuchnią o 2-ch oknach, 2 piwnicami i górą wspólną. Wiadomość w Zakładzie Ogrodniczym Braci Hoser, naprzeciwko Banhofu Drogi Żel. Warsz. Wied.—20990—2—3

Na mocy upoważnienia Jaśnie Wielmożnego Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego otwieram **Szkołę 4-ro-klassową z klasą przygotowawczą, z kursem Progimnazjów Rządowych,** w m. Łęczycy. Examina rozpoczną się w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1877/8 roku, lekcje zaś 28 Grudnia (9 Stycznia) 1877/8 r. — **JAN ŁADA.**
—3 — 21119 —

Kawioru
świeżego Astrachańskiego,

zupełnie mało solonego w najlepszym gatunku, nadszedł transport do Handlu Towarów Rossyjskich za Żelazną-Bramą wewnątrz Gościnnego Dworu pod Nrem 150/151. Tenże Handel otrzymał Groszek zielony w różnych gatunkach, Ser zielony, Kilki czyli Serdele marynowane, Buljon wołyński i wiele innych towarów.— **BRACIA KARASIEW.**
3—3 — 21073 —

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania w domu Wojenno-Okręgowego Sztabu na Saskim Placu Nr 7, w mieszkaniu Generała Adjutanta Minkwitza, **różne kosztowne** i w dobrym stanie
MEBLE.
Widzieć takowe można co dzień od godziny 10 rano do 2 z południa. Wiadomość u szwajcara Tanajewskiego. —21284—1—3

Od Nowego Roku jest do wynajęcia
POKÓJ
z meblami, usługą, samowarem (a na żądanie) z pościelą, za 18 rubli miesięcznie, dla osoby płci mężkiej. Ulica Senatorska Nr 3, na drugiem piętrze od frontu. —21291—1—3

1-o, 2-u i 3-y pokojowe, mogące być połączonemi, **Lokale** i **Sklep** z pakamerą i mieszkaniem frontowem, oraz Stajnia i Wozownia, w każdym czasie do najęcia.—Tamże **Wolant** i **Sanki** z uprzężą do sprzedania. Twarda Nr 36. —20027—11—12

Do odstąpienia od dnia 8 Stycznia
Trzy Pokoje,
Pasaż, Przedpokój, Kuchnia i dwa zachowania, na drugiem piętrze od frontu, przy ulicy Wilczej w domu Nr 22a. mieszkania Nr 4, albo na zamianę na mniejsze, lub też do odstąpienia jeden duży pokój z pasażem.
2—3 — 21285 —

Sklepik Wiktuałów,
wraz z garkuchnią do sprzedania, z powodu zmiany okoliczności. Ulica Furmańska Nr 10.
2—2 — 21277 —

Ostrzeżenie.

Dnia 10 (22) Grudnia, między 10 a 11 rano, zginął z mieszkania **Zegarek złoty,** damski, cylinder, kryty, grawirowany, o 8 kamieniach, z fabryki Robert Brandt Nr 21963. Osoba posiadająca go w zastawie lub w charakterze nabytej własności, raczy dać wiadomość: Żórawia Nr 9, mieszkania 10, za zwrotem kosztów, w przeciwnym razie będzie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.
—21289—1—3

W zeszłą Niedzielę z rana, między 11 a 12 godziną, jedna z ubogich pracownic igły, zgubiła
tuzin Chustek webowych,
w przechodzie przez Plac Teatralny, ulicą Podwal do Piekarskiej. Łaskawy znalazca przez wzgląd, że chustki te niebyły jej własnością, raczy takowe złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

W Piątek, przed godziną 10 z rana, uronione zostały w przechodzie ulicą Wilczą i Marszałkowską
dwa świadectwa
Magistratu miasta Warszawy, oraz **Wyrok Adjudykacyjny possesji Nr 1695.**— Uprasza się znalazcę o oddanie rzeczonych papierów właścicielowi possesji Nr 1695 (18 nowy), przy ulicy Wilczej, za nagrodą rs. 1.
—21298—1—1

TABELE WSZELKICH PAPIERÓW wylosowanych, tak krajowych, jako też i zagranicznych, na każde żądanie bezpłatnie przejrzeć można w kantorze wekslu **Hermana Geld,** w Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat Nr 51, w domu Hrabiny Stadnickiej.

PS. Osoby na prowincji zamieszkałe, mogą to uskutecznić listownie, spisując dokładnie numera, oraz dołączając markę pocztową na odpowiedź. 4—0—18193

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Декабря 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 285.

Dnia 27 grudnia 1877 roku. *Czwartek.* *Dnia 15 (27) grudnia 1877 roku.*

NA GWIAZDKĘ.

Księgarnia **B. M. Wolffa w Petersburgu,** poleca następujące dzieła wydane jej nakładem:

ŚPIEWY HISTORYCZNE
Juljana Ursyna Niemcewicza
Wydanie ozdobne.

Jeden tom w wielkiej 8-ce, na grubym welinowym papierze, odbity pięknym drukiem z illustracjami Juljana Kossaka i Henryka Pillatego i muzyką Lessla, Kochanowskiej, Kurpińskiego, Skibickiego, Chodkiewiczowej i innych. Cena w gustownej okładce z czarną sylwetką autora rysunku Gersona rs. 5, w bogatej oprawie ze złoconemi brzegami i wypukłem popiersiem autora rs. 6.

BAJKI JACHOWICZA

Wydanie ozdobione 24 rycinami według rysunku Wojciecha Gersona. Jeden tom w 8-co na papierze welinowym z okładką chromolitografowaną. Cena rs. 1, z rycinami kolorowanemi, rs. 1 kop. 50.

Kolenda. Abecadło i pierwsza nauka czytania. Podarek dla dobrych i grzecznych dzieci. Wydanie ozdobne 120 rysunkami, 1 tom w wielkiej 8-ce, oprawny w złoconą okładkę. Cena rs. 1.

Wędrówka do krainy baśni i bajek, dla dziatek, z kol. ryc. i kolorową okładką. Cena rs. 1.

Zwierzęta jak dzieci. Wesołe bajeczki z 17 kol. ryc. w kolorowej okładce. jeden tom w 4-ce. Cena rs. 1.

Nowe zwierzęta jak dzieci, Wesołe bajeczki z 17 kolor. ryciuami, w kolorowe okładce. jeden tom w 4-ce. Cena rs. 1.

Złota róższczka, Grzechy 4—6 dziatwy opow. wierszem z 16 kol. ryc. w kolorow. okład. 1 tom w 4-ce. Cena rs. 1.

Wspomnienia z lat dziecinnych, przez Matkę Drogosławę, 2 tomy w 16-ce. Cena rs. 1.

Jachowicz. Śpiewy dla dzieci, illustr. Tegazza i Gersona i muzyką 1 tom w 8-e karton. Cena kop. 75.

Nakładem tejże Księgarni wyszły:

Mickiewicz, Konrad Wallenrod. Grażyna, z illustr. Tysiewicza w wiel. 8-ce Cena rs. 5 kop. 50, w oprawie rs. 6 kop. 50,

Plejada polska, wydana staraniem B. M. Wolffa, z illustr. Kossaka, Kostrzewskiego, Fredry, Straszyńskiego. Cena rs. 4 kop. 50, w oprawie rs. 5 kop. 50.

Skarga. Żywoty Świętych, 2 tomy. Cena rs. 3, w oprawie rs. 4 kop. 50; na welinie ze stalorytami rs. 8, w oprawie rs. 9 kop. 50.

Skarbczyk poezji polskiej, Wybór najznakomitszych utworów poetów polskich, 12 tomów w 16-ce, w oprawie rs. 6.

Niemcewicz. Śpiewy historyczne. Wydanie miniaturowe, w 16-ce, w ozdobnej oprawie. Cena rs. 1 kop. 30.

Koronowicz. Słowo dziejów polskich. 3 tomy w 8-ce. Cena rs. 8.

Bartoszewicz. Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku, 3 tomy w 8-ce. Cena rs. 3.

Hołowiński Pielgrzymka do ziemi świętej. Jeden tom w wiel. 8-ce. Cena rs. 4.

Dzieła te są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w Księgarni **Adolfa Kowalewskiego,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 39. 6—6 — 19496 —

Czasopismo tygodniowe

„IZRAELITA,"

organ poświęcony sprawom religji i oświaty,

wychodzić będzie w r. 1878, w tych samych co dotąt warunkach.

Zaprenumerować można w Redakcji: ulica Karmelicka Nr 10, i we wszystkich księgarniach. Cena pisma: w Warszawie z odnoszeniem rs. 1 kop. 50, na prowincji w opaskach rs. 1 kop. 90 kwartalnie.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie wszystkie numera z roku bieżącego, w których mieści się pierwsza część zajmującej powieści p. Malwiny Meyersonowej pod tytułem: **„Z CIASNEJ SFERY."** 5 5 — 21059 —

Nakładedem Michała Glücksberga Księgarza w Warszawie

wychodzi dzieło pod tytułem:

HISTORJA STANOW ZJEDNOCZONYCH

przez

EDWARDA LABOULAY'A,

Członka Instyt. Senatora Rzeczyp. Franc.

Przekład 3-tomowego dzieła francuzkiego, uzupełniony tomem 4-tym oryginalnie opracowanym, zawierającym dzieje od 1788—1865 roku.

Tom I-szy wyszedł z druku, tom II-gi wyjdzie wkrótce, tomy III-ci i VI-ty w połowie roku przyszłego. Cena egzemplarza rs. 5.

Opłacać można częściowo po rs. 1 k. 25, przy odbiorze każdego tomu.

Dzieło to znajduje się do nabycia w Księgarni Wydawcy przy ulicy Nowy-Świat Nr 1250 (nowy 55), we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, oraz w Cesarstwie. 2—3 — 20244 —

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie, Palta z pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniccenkoi Kriszczatek.

45—0—17689

Księgarnia B. CASSIUSA dawniej S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej Nr 14, poleca

NA GWIAZDKĘ

wielki, wybór **książek, atlasow, globusów, gier towarzyskich** etc. etc.

5 -6—21067

„Polska Kuchnia Koszerna"

zawierająca najrozmaitsze potrawy i pieczywa, konfitury i soki, oraz szczegółowy przewodnik koszernego gospodarstwa, — tłomaczenie z niemieckiego, — jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. — Cena za egzemplarz kop. 60.

6—8—20772

NAKŁADEM

KSIĘGARNI POLSKIEJ

we LWOWIE,

wyszły z druku i są do nabycia we wszystkic księgarniach następujące powieści:

J. I. Kraszewskiego

ŻELIGA,

powieść w 1-m tomie.—Cena rs. 1 kop. 50.

Michała Bałuckiego

BYLE WYŻEJ!

powieść w 1-m tomie.—Cena rs. 1 kop. 50.

Thackeray'a

TARGOWISKO PRÓŻNOŚCI,

przekład **Dobrowolskiego,**
powieść w 2-ch tomach.—Cena rs. 3.

Karola Brzozowskiego

DELI PETKO,

powieść osnuta na tle legendy bulgarskiej.
Cena kop. 75.

Pauliny Wilkońskiej

TRUCIZNA,

powieść w 1-m tomie.—Cena kop. 30.

Taż księgarnia wydała swoim nakładem:

Dra Reveillé-Paris

STAROŚĆ,

w przekładzie polskim

Dra F. Olszewskego.

Przewodnik lekarski dla ludzi zbliżających się do wieku dojrzałego. Jest to książka praktyczna i zasługująca na najszersze rozpowszechnienie, mogąca nie mało przyczynić się do przedłużenia wieku i zachowania zdrowia. Dzieło uwieńczone przez akademję nauk w Paryżu.—Cena rs. 2 kop. 50.

Dra St. Bergera

DIPHTHERITIS-ANGINA,

książka zawierająca poradę jak sobie rodzice mają postępować na razie, skoro ta niebezpieczna choroba nawiedzi.
Cena kop. 40, — opr. 55 kop.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA

we LWOWIE,

Czasopismo illustrowane, które wychodziło codziennie jako urzędowy organ komitetu wystawy, pod redakcją profesorów lwowskiego uniwersytetu, akademji politechnicznej, szkoły rolniczej i szkoły lasowej.

Cena kompletów zbroszurowanych rs. 2.

—20973—2—6

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSA,

dawniej S. H. MERZBACHA,
przy ulicy Miodowej Nr 14, przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.— Na prowincję ekspedjuje księgarnia odwrotną pocztą. —21147—4—6

NAJTAŃSZY KALENDARZ!

Kalendarzyk dla wszystkich na 1878 rok z planem teatrów warszawskich, wieloma informacyjami, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach tutejszych i na prowincji, oraz na tuziny u Wł. Dłużniewskiego, — Aleksandrja Nr. 11-ty. Cena broszurowanego kop. **5**, oprawnego z notatnikiem kop. **20**. 3—3- -20659

Jedyne czasopismo podróżnicze polskie

WĘDROWIEC,

wychodzące od r. 1863 tygodniowo, co czwartek, przeszło na własność dotychczasowego redaktora, niżej podpisanego, i kosztuje:
W Warszawie kop. 40 miesięcznie.
Na Prowicji rs. 1 kop. 50 kwartalnie.

Prócz tego od Nowego roku 1878 wychodzić będzie przy **WĘDROWCU dodatek z podróżami** większych rozmiarów, arkusz co tydzień, za który dopłaca się tak w Warszawie jak na prowincji **kop. 25 na kwartał.**

Prenumeratę w Warszawie przyjmują wszystkie księgarnie, kioski i kantory pism peryodycznych, tudzież kantor drukarni J. Ungra (Nowolipki, Nr. 3). Z prowincji można przysyłać prenumeratę bądź do tegoż kantoru pod moim adresem, bądź razem z prenumeratą za Gazetę Handlową do Redakcji Gazety (Niecała, 12).

Redaktor i Wydawca

FILIP SULIMIERSKI.

3—3—20936

Nauczycielka

Polka, z wyższym patentem, posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca w Warszawie na pensji, lub w domu prywatnym, za pośrednictwem Załęskiej. Niecała Nr 4. —21184—2—3

Potrzebny jest od 1-go Stycznia 1878 r.

Korrepetytor stały.

Wiadomość, ulica Miodowa Nr 15, mieszkania 11. —21135—2—3

O S O B A

przyzwoita, w młodym wieku, przybyła świeżo ze wsi, znająca się na wiejskiem gospodarstwie, także na kuchni, praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca zaraz na wieś lub w Warszawie. Ulica Browarna Nr 8 nowy, stróż wskaże. —21108—2—2

Uczeń Gimnazjum,

życzy sobie udzielać korrepetycyj lub przygotowywać do niższych klas gimnazjum. Wiadomość w Cukierni p. Coray'a, ulica Elektoralna Nr 20. —21241—2—3

GOSPODARZ

wykwalifikowany, mający chlubne świadectwa z odbytej praktyki, poszukuje miejsca jako Rządca Dóbr. Adres: Leon Zajączkowski, miasto Łęczyca, gubernia Kaliska, w domu W-go Kuchczyńskiego. —20903—3—4

Kantor Służących,

przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Włodzimierskiej Nr 10.

Zawiadamia JW. i W. Państwa, że mam do ulokowania dobór służących, jako to: Kucharki, Młodsze, do wszystkiego, Niańki, Bony, Niemki, Panny Służące, Gospodynie, Pomywaczki, Kucharzy, Lokai, Stangretów, Parobków i t. p.—**H. S.**

W tymże Kantorze, potrzeba dwóch ludzi, dobrej konduity, z kaucją rs. 5, do rozprowadzania służących. —20205—3—3

Dzierżawa Folwarku, blizko Warszawy, za lat 6 po 300 rs. zapłacona, z gruntami i łąkami dobremi, ładnym domem i zabudowaniami, zasiewem, inwentarzami żywemi i martwemi, maszynami, powozem, krestencją, do odstąpienia lub zamiany na **Plac** pod budowę domu drewnianego, gdziekolwiek, lub summę hypoteczną. Wiadomość, ulica Solec od Tamki Nr 42, na dole od frontu, gdzie się węgle sprzedają. —21232—2—2

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

PIECE WSZELKIEGO RODZAJU

rozmaitej wielkości, od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych **DLA SALONÓW**, oprócz systemu **MEIDINGERA** jeszcze o wiele **ULEPSZONEJ** i **PRAKTYCZNIEJSZEJ KONSTRUKCJI**, oraz **PIECE DO OPALANIA GAZEM** bez rur dymowych, i **KUCHNIE ŻELAZNE W WIELKIM WYBORZE** na składzie

po najtańszych cenach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od r. 1866.

23—0 — 17851 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

12. ULICA ALEKSANDRJA 12.

(Sewerynów).

GOTOWE WYROBY KOSZYKARSKIE

SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

znane *od lat wielu* ze swej *dobroci, trwałości*, a zalecające się przystępnemi cenami, jako to: *Parawany, Etażerki* do książek i nut, *Kołyski, Foteliki i Wózki* dla dzieci, *Wóziki* dla *Lalek* na *Gwiazdkę.—Żardinierki* do kwiatów, *Stoliki* do robótek damskich, *Walizki* i *Kosze* podróżne, *Kosze* do papierów i t. d., znajdują się obecnie przy ulicy

ALEKSANDRJA pod Nr 12 na Sewerynowie,

wejście głównemi żelaznemi schodami, przez środkową sień, wprost jatek I-sze piętro, mieszkania Nr 22.

☞ Tamże przyjmują się i zamówienia na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące. —20872—

9 medali z Wystaw

FABRYKA

i MAGAZYN

Krajowych i Zagranicznych

EDWARDA LOTH,

Do ozdoby mieszkań poleca bardzo używane obecnie **Kwiaty i Rośliny sztuczne**, w doniczkach od kopiejek czterdziestu, jakoteż wykwintniejsze w żardinierkach, amplach, koszykach i t. p., po cenach wyższych lecz przystępnych. Również **Kwiaty do strojów** (bukiety, girlandy i balowe garnitury do sukien), gotowe i na obstalunek, jakoteż bukiety ręczne i wielki wybór **Kapeluszy** filcowych, aksamitnych i z futerkiem.

Wszystkie powyższe ozdoby na żądanie przesyłane być mogą w miejsca najbardziej odległe.

PS. Adresować należy: ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

4—6 — 21091 —

Cukiernia pod firmą:

C. E. WEDEL,

przy ulicy Miodowej Nr 10.

Poleca na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia dla Szanownej Publiczności znane ze swej dobroci i smaku od lat kilkunastu Strucle maślane, z massą migdałową, makiem i konfiturami, oraz placki, baumkucheny i znaczny wybór tortów, jako też cukry desserowe i choinkowe w najlepszym gatunku, przytem na Gwiazdkę poleca piękny wybór bombonierek paryzkich i krajowych, a to wszystko po cenach możliwie umiarkowanych. Biszkopty Angielskie **(tak zwane Herbatniki)** co dzień świeże. Nakoniec wszelkie wyroby czekoladowe, z renomowanej fabryki C. E. Wedel.

3—3 — 21015 — **Alfons Bielowicki.**



UJEŻDŻALNIA



Bogumiła Krause

ulica Żórawia, Nr 1600, blisko rogu Marszałkowskiej.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w ujeżdżalni mojej udzielają się lekcje konnej jazdy Panom, Paniom i dzieciom, przy niezbędnych objaśnieniach w językach: polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim, wedle życzenia interesowanych osób.

Ujeżdżanie koni odbywa się w jaknajkrótszym przeciągu czasu, z uwzględnieniem wymagań wyższej szkoły jazdy, podług najnowszej metody.

Ludzie stajenni i stangreci, zostający w obowiązku u osób z wyższych sfer towarzystwa, przyjmowani są na naukę.

Konie na stajnie z całkowitem utrzymaniem, jakoteż przeznaczone na sprzedaż, również są przyjmowane. Przytem znajduje się znaczny wybór starannie ujeżdżonych wierzchowych koni do wynajęcia i do sprzedaży. 37—0 — 12364 —

NA GWIAZDKĘ!

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

M. POZZI,

przy ulicy Nowy-Świat i róg Chmielnej Nr 29,

poleca:

wielki wybór Zegarków Genewskich, Zegarów Paryzkich, okrągłych i pod kloszami, Regulatorów (Frejburgskich), Budzików, Zegary podróżne i inkrustowane, oraz poleca wielki wybór Łańcuszków srebrnych, złotych i imitacyj Francuzkich, trwałych w noszeniu. — **Poręczenie daje na lat dwa.—Ceny nizkie.**

5—6 — 20897 —

!!!WARTO KORZYSTAĆ Z CZASU!!!

☞ BO TYLKO DO NOWEGO ROKU 1878 TAK TANIO!!

8 i pół Rs. KORCY 10 KORCY Rs. 8 i pół

WĘGLA GRUBEGO NAJLEPSZEGO wyrównywającego dobrocią ZAGRANICZNEGO z najcelniejszej kopalni krajowej **Rs. 1**, korzec Węgla prawdziwego ZAGRANICZNEGO z najcelniejszych kopalń **Rs. 1.**

11 i pół Rs. Sążeń Drzewa Sosnowego, Olszowego **Rs. 13** w szczapach 1¾ łokcia, **14 Rs.** Sążeń Drzewa BRZOZOWEGO **Rs. 14.**

Nr 21 przy rogu Marszałkowskiej i Widok **21**, i **Nr 18** Marszałkowska **18**

w Składzie **K L E Y F A.** —20754—6—6

SEULE VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Unique Dentifrice approuvé

par

L'ACADÉMIE DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE *de toilette supérieur.* **LE SUBLIME** *arrêt de la chute des cheveux.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue Saint-Honoré, près la rue de Castiglione. Paris. DÉPOT : 18, boulevard des Italiens. Paris.

EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER : CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS.

Skład Materjałów Aptecznych

J. Mrozowskiego,

Miodowa 6,

ma zaszczyt polecić słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ

Elsnerowską,

w niczem nieustępującą prawdziwej Kolońskiej. 6—24 — 19330 —

SZPRYCOWANIE MATICO Z ROŚLINY

pp. Grimault & C-ie Aptekarzy w Paryżu

8. Ulica Vivienne 8.

Wyłącznie przygotowane z liści **Matico**, drzewa rosnącego w Peru; szprycowanie to pozyskało w ciągu lat kilku rozgłos powszechny. Leczy ono w krótkim czasie **rzerzączki**, zastarzyłe i uporczywe. Dostać można w Składach Materjałów Aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska*) 2—6 — 20848 —

4 złote medale

EKSTRAKT MIĘSNY

4 Dyplomy Honorowe

KOMPANJI LIEBIGA

z Fray-Bentos (Ameryka Południowa).

PRAWDZIWY wtedy tylko gdy na etykiecie każdego słoika wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

J. v. Liebig

Skład hurtowy w Warszawie u kyrespondenta Towarzystwa Ernesta Gay, Leszno Nr 6. Sprzedaż detaliczna w Handlach Delikatesów, w Składach Materjałów Aptecznych i Aptekach. 11—0—1713

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

BOŻEGO NARODZENIA.

Znaczny zapas **Koszul męzkich**, zimowych, oksfortowych, kretonowych kolorowych i białych pranych, płóciennych, webowych dziecinnych, poleca

SKŁAD BIELIZNY GOTOWEJ

JÓZEFA NATHANBLUT,

22 Senatorska, wprost kościoła S-go Antoniego, Senatorska 22,

W WARSZAWIE,

Mam honor donieść stałej mojej Klijenteli i Szanownej Publiczności, iż przygotowałem na **Święta Bożego Narodzenia**, jak w latach poprzednich **wielki Wybór Koszul Męzkich** pranych, z płótna Holenderskiego, Bielefeldzkiego i Szlązkiego, tegorocznego blichu, z najcelniejszych fabryk pochodzącego, które nie tylko odznaczają się dokładnością i staranną robotą, lecz również najświeższemi asonami i tanioścą cen, podług niżej podanego **CENNIKA.**

Ciesząc się wieloletniem zaufaniem licznej mojej Klijenteli, mam nadzieję, że i nadal zechce zaszczycać mnie swemi względami, a pragnąc aby Szanowna Publiczność uniknęła później natłoku, uprzejmie upraszam niniejszem zawiadomieniem, aby pośpieszyła załatwić swe zakupy w składzie moim.

JÓZEF NATHANBLUT.

CENNIK:

Koszule męzkie, kolorowe kretonowe prane, w kolorach i deseniach najmodniejszych. Cena pół tuzina rs. 10 kop. 50.

Koszule męzkie, białe kretonowe, prane, z webowemi cienkiemi gorsami i mankietami poczwórnemi. Cena pół tuzina rs. 11 kop. 70.

Koszule męzkie nocne, z płótna Bielefeldzkiego. Cena pół tuzina rs. 12 do 13.

Koszule dziecinne, białe kretonowe, prane, z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami. Cena poł od tuzina rs. 8—9.

Bielizna angielska oksfortowa w wielkim wyborze.

Koszule męzkie płócienne i webowe prane z płótna Bielefeldzkiego, Hollenderskiego i Szlązkiego, odznaczające się bardzo akuratną robotą i trwałością. Cena pół tuzina od rs. 19 kop. 50—36.

Kalesony męzkie, płócienne białe, kolorowe, rypsowe, dymkowe, trykotowe, barchanowe, kutnerowe, odznaczające się pięknym krojem. Cena pół tuzina od rs. 8 kop. 10.

Mankiety, kołnierzyki męzkie i damskie.

Krawaty paryzkie najmodniejsze.

Pończochy i **Skarpetki** męzkie, damskie i dziecinne.

Drugi Wielki Transport

towarów wełnianych, jako to: z flaneli zdrowia Kaftaniki, Koszule, Kamizelki, Kalesony trykotowe Kaftaniki, Kalesony, Kaftanki, zdrowia „Crépe de Santé,“ Skarpetki, Ponczochy, Kamasze męzkie, damskie i dziecinne, krajowe i zagraniczne.

Dla PP. Myśliwych: Pończochy (Bas de Chasse) krajowe, ręcznej roboty, wełniane, grube i ciepłe, długości 105 cent., a także Koszule do polowania, wyrobu krajowego.

Powyższa bielizna sprzedaje się również na sztuki. — CENY STAŁE.

6—6 — 20056 —

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

WYSTAWA FILADELFIJSKA

Trzy medale. Cztery Dyplomy. Jedyna udzielona nagroda specjalna.

Ceny stosunkowo do okazałości maszyny.

od Rs. 40.

Oryginalne maszyny do szycia Singera.

odznaczają się przed wszystkiemi innemi:

Kompletnością mechanizmu
Konstrukcją prostą
Łatwością użycia
Nieporównaną wytwórczością
Wielką trwałością.



Spłata tygodniowa

po Rs. 1.

Celem ułatwienia każdemu mniej zamożnemu nabywania maszyny potrzebom jego odpowiadającej oryginalne maszyny Singera sprzedawane będą na spłatę tygodniową po rs. 1, z przyjmowaniem w rachunku używanych maszyn.

Stare i nieodpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, będą wymieniane i przyjmowane w rachunku.

Każda oryginalna maszyna Singera, opatrzona jest powyżej odbitą marką; na balansjerze zaś maszyny znajduje się kompletna firma: The Singer Manufacturing Co. Nadto do maszyny dodaje się świadectwo gwarancyjne (Certyficat) opatrzone moim podpisem „G. Neidlinger"—wszelkie inne maszyny do szycia ofiarowane pod nazwą „Singer,“ są podrabiane.

Generalny Plenipotent Kompanji Singera w Nowym-Yorku

G. NEIDLINGER

w Warszawie, Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski.

18—19 — 19069 —

Najtańsze ceny!!!

Największy wybór!!!

Najświeższe fasony!!!

Koszul męzkich i damskich w różnych gatunkach od rs. 1 kop. 20, do rs. 5, kołnierze i mankiety damskie, i męzkie kalesony, krawaty, gorseta paryzkie, peniuary, spódnice i kaftaniki półbatystowe, pończochy i skarpetki z najcelniejszych Fabryk, oraz chustki jedwabne, wełniane i batystowych, poleca

Magazyn Gotowej Bielizny

Henryka Grützhändlera

ulica Niecała Nr 8 nowy.

—20739—5—6

Ważna wiadomość

dla Fabrykantów Fortepianów.

Jest do sprzedania drzewo zagraniczne, reznansy i klawiatury, po umiarkowanych cenach, przy ulicy Nalewki Nr 2242, nowy 13, u kupca p. Dawida Welt. —21213—2—3

Ważna wiadomość.

Nowo założona

Piekarnia Ukraińska

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 13.

Ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że z dniem 8 (20) Grudnia t. j. we Czwartek wypiekać się zaczną najrozmaitszych gatunków bułki, ciasta i chleb w zupełnie nowym rodzaju na sposób Petersburski i Kijowski, odznaczające się białością, pulchnością i wybornym smakiem, oraz przyjmować się będą wszelkiego rodzaju obstalunki w zakres wyrobów piekarskich wchodzące. Mam nadzieję, że potrafię kompletnie zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej Publiczności w tem względzie.

—21036—4—6 **E. Bohusz.**

KASZTANY

pieczone gorące,

codziennie od godziny 3-ciej po południu, poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.

—19838—11—0

Piękność i świeżość cery!



świeżo obecnie w oryginalnych flaszkach sprowadzone, od lat 15 z swej rzeczywistej dobroci znane, jest najtaniej i jedynie prawdziwe, do nabycia w perfumerji

Aleksandra Kocha,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, gdzie skład główny na Warszawę.

Cena za flaszkę rs. 2 kop. 50.

—20681—5—12

Zakład wyrobów Tapicerskich

F. Brandel,

poleca znaczny wybór Mebli, Materacy, Kołder i Poduszek, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach przystępnych. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 4. —21074—4—6

Warszawska Fabryka Pończoch i Trikotaży, odznaczona złotym medalem na Wystawie Muzeum.—Skład ul. Hr. Berga Nr 11. —16832—24—0

MASZYNY do Pończoch z nowym ulepszeniem, jedynie w Składzie ulica Królewska Nr 23.

Polski Skład Nici, Włóczki, Bawełny 4, 6 i 8 drutowe, funt po 75 i 85 kop.; Wełna jedwabna, po rs. 4 kop. 50. Ulica hr. Berga Nr 11.

TRAN RYBI LEKARSKI
z Bergen
TEGOROCZNY
żółty naturalny i biały parowy
ma zaszczyt polecić
Skład Materjałów Aptecznych J. Mrozowskiego
MIODOWA Nr 6. 9—24 — 19331 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
J. MODZELEWSKIEGO
pod filarami Teatru Wielkiego.

przysposobił wielki zapas **MATERJAŁÓW** Francuzkich, Angielskich i Krajowych na sezon zimowy, które po możliwie niskich cenach oddaje. **GARNITURY** wykonywa szybko i starannie, przytem dostać można gotowej **GARDEROBY**, oraz przysposobił zapas **PALT** zimowych, pięknie i gustownie wykończonych po cenach bardzo przystępnych. Z czem polecam się Szanownej Publiczności.
—19997—

SER NA SPOSÓB SZWAJCARSKI
wyrabiany w pierwszej spółkowej fabryce obywateli ziemskich we wsi RYNKACH. Pod kierunkiem Jana Jankowskiego wykwalifikowanego ucznia Szkoły Gospodarstwa Mlecznego.
Skład Główny w handlu towarów kolonijalnych
Alfonsa BOGUSŁAWSKIEGO,
Elektoralna Nr 25.
Ser ten pochodzący z fabryki, która przerabia stale mleko 500 krów stanowczo przewyższa dobrocią inne sery krajowe funt **kop. 30.**
Handlującym odstępuje się rabat. —20828—5—6

W Pracowni Sukien Damskich
A. GAŁECKIEJ
wykończają się suknie po cenach następujących:

Suknia mało ubrana.	rs. 3.
Więcej ubierana.	„ 4.
Strojna	„ 5.
Bardzo strojna.	„ 6.
Bardzo bogato i strojnie ubrana. .	„ 8.

Długa Nr 32, 2 gie piętro.
—20045—4—6 **A. Gałecka.**

Jedno Ogłoszenie
w Kioskach,
do odstąpienia każdego czasu po zniżonej cenie. Miodowa Nr 10.—Skład Maszyn.
—20782—4—6

ZAKŁAD
Form Papierowych
PARYZKICH
przy ulicy Niecałej Nr 6.
Otrzymuję bezpośrednio z Paryża co raz świeższe Modele i formy, również i Żurnale francuzkie pierwszorzędne.
W Zakładzie tym przyjmuję się obstalunki krajania form z żurnali i zastosowania formy do figury podług miary—czynność tę wykonywają osoby kompletnie uzdolnione w tym fachu, co właśnie gwarantuje dokładność form tego Zakładu.
Krajanie i fastrzygowanie sukien z materjału przyjmuje się tu także.
4—6 — 20085 —

W Jabłonny, powiecie Sokołowskim, guberni Siedleckiej, jest do sprzedania za bardzo niską cenę
Młyn Holenderski
(Wiatrak), z tartakiem. Wiadomość u Jana Kuć na miejscu. —20829—3—3

10 pudów solonego Masła,
nadesłano ze wsi do sprzedania. Ulica Ogrodowa Nr 38. —21207—2—2

KOUSSO
GRANULÉ
DE
MENTEL
—
KOUSSO ZIARNISTE
MENTELA
PRZECIW SOLITEROWI

Jedna doza jest dostateczną.
W tym stanie Kousso zażywa się łatwo i bez wstrętu.
Składy w War. u pp. A. F. Galle, L. Spiess i J. Mrozowskiego.

ZAKŁAD STOLARSKI
S. Piekarskiego,
Bednarska Nr 13 nowy.
Poleca Szanownej Publiczności, Meble, jako to: szafy, łóżka, komody, biura, bibljoteczki, kredensa, umywalnie, stoliki do kart, szafki do łóżek i stoły obiadowe. Przyjmuje także obstalunki sklepowe, budowlane, i inne. Ceny umiarkowane. —20057—4—6

MAGLE
do sprzedania za połowę ceny, w każdym czasie. Nowa-Wieś Nr 9 nowy.
— 20699—3—3

Jest do sprzedania:
Kaftan lisami japońskiemi podszyty, wełną kryty, **Mankiety** i **Kołnierz** szopowy zupełnie nieużywany za rs. 28. Ulica Sienna Nr 4, na dole. —20950—3—3

VASELINE
z fabryki Chesebrough Manufacturing Comp. w Nowym Yorku
Essencja z petroleum
do użytku medycznego, aptekarskiego i toaletowego.
Główny Skład na Królestwo Polskie Miodowa, 10.—**Juljan Berg.**
4—0 —20104 —

Gruszki i Śliwki
suszone, w różnych gatunkach, od kop. 12 za funt. POWIDŁA węgierskie od kop. 15, w sklepie (dawniej Korezke). Marszałkowska Nr 34. —20625—5—6



DOM
do sprzedania przy ulicy Chmielnej Nr 51B/1550B, przynoszący rocznego dochodu rs. 1450. Do kupna wymaganem jest rs. 6,000, reszta szacuku na gruncie. O warunkach wiadomość u właściciela pod Nrem 1172 przy rogu ulicy Wroniej i Prostej, w ogrodzie Wilmana. —20908—2—3

Maszynki do szycia
po rs. 3 kop. 50, rs. 3 kop. 75, i rs. 4. Piękny i użyteczny upominek na Gwiazdkę.
Pulpity do nut
żelazne, składane, po rs. 3 i rs. 3 k. 50.
Wyprzedaż Kamaszy, Pończoch, Skarpetek, Pataraiek, Kołderek z Bikfordzkich maszyn.
Miodowa 10.— Skład Maszyn.
4—6 — 21017 —

PRALNIA
Przyjmuje się do prania bieliznę, koronki, wstążki, rozmaite jedwabie i wywabianie plam na ubraniach mężkich i damskich. Ulica Królewska Nr 21. —20757—4—6

Są do odstąpienia zaraz
Dwa Interesa
Sklep Wiktuałów i Kawiarnia połączona z pieczywem, które można nabyć za bardzo przystępną cenę. Wiadomość, Hotel Litewski Nr 5, Nowo-Senatorska, w sklepie pieczywa. —21050—3—5



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
2 GARNITURY MEBLI
rypsem krytych, jeden nowy, drugi używany, oraz **2 Szafy** orzechowe rozbierane, **Łóżka, Stoły, Stoliki** do kart, i t. p. **Meble.** Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza. 3—3—21110



Do sprzedania
FAETON
używany, SANKI nowe i używane, 2 BRYCZKI na resorach, jedna z niską z wierzchem. Wiadomość u Lakiernika, ulica Śliska Nr 13. —20978—3—3



Jest do sprzedania
FAETON
nowy mały na jednego i parę koni, Kocz pocztowy i Amerykan, Perelotka z budą odejmowaną, używana, Bryczki na resorach i kilka par sanek pojedynczych i parokonnych. Obejrzeć można przy ulicy Ogrodowej Nr 3 nowy, drugi dom od Solnej, u Lakiernika. —20958—3—3

Dwa Pokoje
od 13 Stycznia, są do odstąpienia dla mężczyzny, z oddzielnem wejściem, z umeblowaniem lub bez. Wiadomość: Dzika Nr 11, 1-sze piętro, mieszkania Nr 17. —21203—2—3

Do wynajęcia w domu pod Nr 476d, nowym 4 przy ulicy Nowo-Senatorskiej
LOKAL
na pierwszem piętrze, składający się z salonu od frontu, z widokiem na plac Teatralny, trzech pokoi od podwórza, kuchni, piwnicy i góry, z wygódką, oraz ze zlewem, **Sklep** piękny obszerny, z oknem wystawowem i pokojem. Wiadomość na miejscu u stróża.
—21239—2—3

Przy ulicy Pięknej w domu Nr 18/1701K, w każdym czasie, są do wynajęcia kompletnie odświeżone
LOKALE:
na 1-em piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i góra, 3 pokoje przedpokój, passaż, kuchnia, wygódka i piwnica i góra, na parterze 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, passaż, wygódka, spiżarka piwnica i góra, i 2 pokoje kawalerskie.
—21169—2—3

PLACE
do sprzedania, w korzystnej miejscowości, naprzeciw zabudowań kolei Warszawsko-Wiedeńskiej przy Alei Jerozolimskiej położone, każdego czasu, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość przy ulicy Św-Krzyzkiej Nr 21 nowy, mieszkania Nr 9.
—20524—3

U Akuszerki
jest Pokoik osobny
w każdym czasie, z wszelką wygodą, do wynajęcia dla osoby mającej odbyć słabość, przy ulicy Elektoralnej Nr 10 nowy —20867—2—3

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej Nr 491,
obszerny Apartament,
złożony z 10 pokoi, z wszelkiemi gospodarskiemi wygodami. Wiadomość na miejscu w Kantorze właściciela domu. —20826—3—3

Do wynajęcia każdego czasu na Tłomackiem Nr 9,
siedm Pokojów z kuchnią,
ze wszelkiemi wygodami, oraz kilka dużych PIWNIC na wino. Wiadomość u Rządcy domu.
—20941—4—6

Do wynajęcia od d. 1-go Stycznia 1878 roku
Dwa Pokoje
z kuchnią, kilka pokoi pojedyńczych i obórka na dwie krowy, po zniżonej cenie. Mokotowska Nr 5 nowy. —21040—3—3

Do wynajęcia natychmiast w domu Nr 5 przy ulicy Hożej blizko placu 3-go Aleksandra i targu Rybińskiego
LOKAL
na bawarję i restaurację, składający się ze sklepu o dwóch otworach, dwóch pokoi, dużej suteryny z kuchnią, z pięknym ogródkiem z altaną, gazem i wodociągiem przy suterynie. **Mieszkanie** składające się z trzech obszernych pokoi przedpokoju, wygódki, kuchni z wodociągiem i zlewem. **Sklep** nieduży, za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu u rządcy domu lub stróża.
—21046—3—6

Dwa Pokoje
lub jeden, umeblowane, do wynajęcia od 1-go Stycznia w Alejach Jerozolimskich Nr 25, w drugiej bramie, drugie piętro, schody na prawo, naprzeciw Banhofu. —20884—3—3

Jest do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku
Pokój
dla damy, ciepły i czysty, przy emerytce, z całodziennym życiem i obsługą, za rs. 20 miesięcznie. Leszno Nr 8, stróż wskaże.
—21028—3—3

Sklep ze Stancją,
świeżo wyrestaurowany, jest przy ulicy Trębackiej pod Nrem 628, do wynajęcia za rs. 300.—Tamże jest pojedyńcza **Stancja** za 60 rs. rocznie. —20888—3—3

Tunel do wynajęcia,
Sklep i Dwa Pokoje,
od 1 Stycznia 1878 r. Ulica Chłodna Nr 56. Wiadomość u właściciela domu.
—20429—3—3

Sklep Wiktuałów
jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu, w bardzo korzystnem miejscu, za bardzo przystępną cenę rs. 100. Ulica Twarda Nr 28.
—20953—2—2

Jest do wynajęcia od Nowego Roku
Stajenka i Wozownia,
mogą być użyte na jaki skład. Wiadomość u Rządcy domu Nr 2—3/2874 a, b, przy ulicy Ordynackiej. —20824—2—3

Kwity Lombardowe
na zastawione kosztowności, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi do składu papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41.
—20538—3—6

DOWODY
na zastawione w Banku Polskim Listy Likwidacyjne za Nr 4678 i Listy Zastawne Miasta Warszawy za Nr 760 zaginęły. Upraszam się o oddanie takowych do Kantoru Banku Polskiego. —20456—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)
Дозволено Цензурою.